Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 1 lutego 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 26 (1668)

Przed wizytą prezydenta Estonji.

Nad księgą historji minionych wieków wolnego dziś narodu estońskiego widniećby mogło ponure zdanie Dantego, mówiące o utracie wszelkiej nadziei. Istotnie bowiem, już w zaraniu dziejow cywilizowanej Europy tracą niepodległość swą pogańscy jeszcze Estowie, podbici przez Zakon rycerzy mieczowych i przez Danję w XIII w. po uporczywych, długotrwałych walkach Danja wprędce zrzekła się wówczas ziem podbitych i sprzedała je Zakonowi Mieczowców, który owładnąwszy terenem Estonji i Łotwy, połączył się z Zakonem krzyżackim, przez co wytworzył się pas posiadłości niemieckich nad Bałtykiem, idący od ujścia Wisły aż do zatoki Fińskiej.

Były to czasy srogiego ucisku dla narodu estońskiego, który przez rycerzy-zakonników, następnie zaś przez sekularyzowanych wielkich właścicieli ziemskich, t. j. przez niemiecką szlachtę nadbałtycką, zepchnięty został do jednej tylko kasty społecznej: — kasty pańszczyźnianego włościaństwa. Jarzmo pańszczyźnianej niewoli zelżało wprawdzie w XVI wieku, gdy Zakon — w obawie najazdu carów moskiewskich—oddał kraj pod opiekę Szwecji i Polski. Stefan Batory wytknął wówczas rycerstwu inflanckiemu, iż „biedni chłopi są tyranizowani i wyzyskiwani przez panów swych w sposób niespotykany nigdzie na świecie, nawet wśród pogan i barbarzyńców". Szwecja dla pozyskanej wówczas swej części Inflant uczyniła również wiele, bo podniosła kulturę rolną, szerzyła oświatę, ufundowała uniwersytet dorpacki, umożliwiając doń dostęp synom włościańskim, wreszcie ulżyła srogiemu losowi pańszczyźnianego włościaństwa estońskiego.

Czasy te przecież, które wieśniak estoński do dziś zwie „dobremi czasami" minęły z chwilą, gdy niemiecka szlachta nadbałtycka wydała Inflanty państwu rosyjskiemu w ciągu długotrwałych wojen północnych, wzamian za przywrócone sobie przywileje. Generalissimus rosyjski Szeremetjew mógł wówczas obwieścić z triumfem carowi Piotrowi, iż „od brzegów jeziora Pejpus aż do zatoki Ryskiej niema koguta, coby tam zapiał", — poczem w podbitym kraju srożyć się poczyna nowy ucisk moskiewski i tak dobrze nam znana z naszych własnych przeżyć dziejowych — rusyfikacja. Są w niej może lekkie odchylenia, umożliwiające epokę odrodzenia narodowego z końcem XVIII-go i XIX go wieku, jest moment zniesienia pańszczyzny, — ale już w końcu ubiegłego stulecia reakcja rosyjska kasuje znów estońskie szkoły ludowe, wprowadza język rosyjski do szkolnictwa, urzędowania, rozwiązuje estońskie instytucje kulturalne, tłumi wszelki ruch odrodzeńczy, aż wreszcie pastwi się nad Estonją w szeregu ekspedycyj karnych, jakie spadły na nieszczęśliwy ów kraj po r. 1905. Wówczas to w przededniu wielkiej wojny narodów, o jaką modlił się nasz Mickiewicz, zdawać się mogło, iż nieszczęsną ziemię estońską objęła w swe posiadanie niekończąca się nigdy noc podbiegunowa.

A przecież ów siedmiusetletni ucisk coraz to nowych jeźdźców — nie zdołał przytłumić niezmożonej prężności, nieprzepartej woli podbitego narodu do przetrwania. Zaledwie osłabło jarzmo zrewolucjonizowanej Rosji, Estonja wybiera własny rząd narodowy, walczy w najtrudniejszych warunkach, bez broni niemal, z przeważającemi liczebnie szeregami czerwonej armji i z niemieckiemi oddziałami zbrojnemi gen. von der Goltza, by ostatecznie w dniu 2 lutego 1920 roku traktatem pokojowym z Rosją pozyskać niepodległość.

Odtąd też, zamiast ponurego „lasciate agni speranza", na wygwieżdżonem niebie polarnych nocy estońskich zapala się zorza północna nadziei. Niepodległa Estonja znalazła się wprawdzie u progu swej swobody w trudnych warunkach gospodarczych, ale ufa w swe niespożyte siły, w swą nieprzebraną zdolność do pracy, a więc i do życia. Ekonomiczny zanik olbrzymiego zaplecza rosyjskiego zmusza ją do liczenia na samą siebie tylko, — na siebie samą licząc przystępuje też republika estońska do przeprowadzenia reformy rolnej, dzięki której posiąść mógł ziemię orną ten, kto ją uprawiał od wieków—włościanin estoński. W kraju, gdzie górowała dotychczas wielka własność ziemska, skupiona w rękach obcego narodowościowo żywiołu, tworzy się odtąd gęsta sieć niewielkich gospodarstw włościańskich, spojonych niezwykle rozwiniętą ideą spółdzielczości, jaka wykwitła na gruncie estońskim, w najtrudniejszych warunkach ucisku rosyjskiego, z początkiem bieżącego stulecia. Kooperatywy estońskie, odkąd już przestały je tłumić centralistyczne rządy petersburskie,—ogarnęły obecnie całe życie gospodarcze młodej republiki.

One to prowadzą gospodarkę rolną Estonji według wzorów uprzemysłowionego rolnictwa Danji, Szwecji, Finlandji.

Przyroda bowiem dla narodu estońskiego nie była zbyt hojną. Z czterech zgórą miljonów hektarów powierzchni użytkowej zaledwie 23,4% stanowią grunty orne, reszta zaś to łąki i pastwiska, przenoszące 40%, lasy—około 20%, wreszcie nieużytki, a więc błota, bagna i torfowiska. W tych warunkach rola nie może wyżywić nawet własnej ludności kraju, niedobór pokrywać musi zboże dowożone z zagranicy,—może natomiast rozwinąć się hodowla inwentarza żywego i ta rozwija się istotnie, jak tego dowodem jest wzrost produkcji hodowlanej, wyrażający się blisko 140% za lata ostatnie w stosunku do r. 1922-23, gdy wzrost właściwej produkcji rolnej sięga zaledwie 115%.

Owa produkcja hodowlana więc, oparta na spółdzielczości rolników, nietylko żywi kraj cały, ale stanowi już poważną rubrykę w eksporcie. Wywóz masła, króry w latach 1922—1927 wzrósł dziesięciokrotnie, daje zwyż 27 miljonów koron w stumiljonowym eksporcie estońskim, od r. 1925 stale już przewyższającym wartością swą import zagraniczny. Obok produktów hodowlanych więc, jak masło, jaja, mięso i t. d., na aktywność bilansu handlowego Estonji wpływa również w poważnej mierze drzewo i produkty drzewne, len, wyroby tkackie i t. p.

Dziełem pracowitych więc rąk estońskich jest, jak widzimy, pomyślny stan gospodarczy młodej republiki. Przyczyniają się do tego niewątpliwie kooperatywy, o których wspomnieliśmy już wyżej, przyczynia się dalej zwartość społeczeństwa, wyrosłego z jednej zasadniczo klasy i mającego niewielkie tylko odsetki mniejszości narodowych,—przedewszystkiem jednak przyczyniać się musi niezwykle wysoki poziom oświaty w społeczeństwie estońskiem. Nie zapominajmy, że odsetek analfabetyzmu we właściwej Estonji (prócz rosyjskiego pow. peczorskiego) sięga zaledwie 3%, że czytelnictwa mogłoby młodej tej republice pozazdrościć niejedno z państw europejskich, szczycące się swą wysoką kultura, — że wreszcie procent młodzieży uniwersyteckiej jest najwyższy w całej Europie.

W tym właśnie uniwersytecie dorpackim, istniejącym od roku 1632, nawiązały się nici szczerej przyjaźni pomiędzy młodzieżą estońską a licznie kształcącą się tam młodzieżą polską w ubiegłem stuleciu. Przyjaźń ta, szczera, bo obustronnie bezinteresowna, cechuje wzajemne stosunki Polski i Estonji, od pierwszych chwil ich niepodległości. Wyrazem też tych serdecznych uczuć będzie wizyta Naczelnika Państwa estońskiego u nas, jak i gorące przyjęcie, które mu niewątpliwie społeczeństwo nasze zgotuje w Polsce.

St. Koźmiński.

Popierajcie Ligę Morską

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś po poł. o godz. 4 odbędzie się plenarne posiedzienie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się ustawa uprawniająca Min Skarbu do wypuszczenia trzeciej serji pożyczki dolarowej. Dalej ustawa o ulgach podatkowych dla kapitałów, wreszcie druga ustawa o dodatkowych kredytach na bież. okres budżetowy.

Okólnik o inspekcji wojewódzkiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Spraw Wewnętrznych wydało doniosłej wagi okólnik do wojewodów, wprowadzający stałą kontrolę prac władz administracyjnych przez inspekcję wojewódzką. Ministerstwo przystępuje do wykonania programu dekoncentracji i drogą tego okólnika właśnie prowadzi do dania urzędom większej samodzielności i swobody działania. Ażeby mieć gwarancję bardziej szybkiej pracy urzędów, Min. wprowadza systematycznie działającą kontrolę którą zorganizują województwa. Inspekcja ta polegać będzie na stałem kontrolowaniu sprawności działania poszczególnych urzędów administracyjnych i składania sprawozdań krótkich o wynikach lustracji.

Niema nic tajemniczego w zniknięciu gen. Kutiepowa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Donoszą z Paryża w sprawie tajemniczego zniknięcia przewodniczącego rosyjskich związków wojskowych na emigracji gen. Kutiepowa: Wychodzą na jaw nowe szczegóły. Generał znikł dobrowolnie z Paryża i wyjechał na Daleki Wschód.

Zawarcie umowy lotniczej polsko-rumuńskiej.

WARSZAWA, 31.I. (Pat). Dzisiaj o godz. 4 po południu odbyło się ostatnie posiedzenie polsko-rumuńskiej konferencji lotniczej, na którem został przyjęty i parafowany tekst umowy lotniczej, dotyczącej bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Bukaresztem. Umowa ta ma być podpisana w najbliższym czasie i prawdopodobnie wejdzie w życie z wiosną r. b.

Sprawa paszportów zagranicznych.

WARSZAWA, 31. I. „Iskra" dowiaduje się że nowe wspólne rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu, upraszczające formalności przy dostawaniu paszportów na wyjazd zagranicę, oraz zniżające opłatę za te paszporty, ukaże się w ciągu najbliższych czterech dni. Rozporządzenie obowiązywać będzie od nowego okresu budżetowego, t. j. od 1 kwietnia r. b.

Sprawa 38 członków komunistycznej partji zach. Białorusi.

WARSZAWA. 31 I. (Pat). W warszawskim Sądzie Apelacyjnym toczyła się sprawa 38 członków komunistycznej partji Zachodniej Białorusi skazanych przez pierwszą instancję na surowe kary. 5 skazanych było na 15 lat ciężkiego więzienia, 5—po 12 lat i 5—po 10 lat. Reszta na mniejsze kary za organizowanie na kresach wschodnich zbrojnego powstania w celu oderwania Białorusi od Polski i przyłączenia jej do Sowietów. Oskarżeni dysponowali składami broni i materjałami wybuchowemi. Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu wywodów prokuratora Świtalskiego oraz obrony wyznaczył ogłoszenie wyroku na jutro o godz. 2-ej po południu.

„Bezbożnicy" a ludność.

MOSKWA, 31-I. (Pat). W okolicy Krzemenczuga organizacja bezbożników urządziła dla młodzieży specjalny antyreligijny karnawał. W czasie jednej z takich zabaw miejscowi chłopi, uzbrojeni w widły i kije, napadli na organizatorów i bawiące się dzieci, pobili dotkliwie i rozpędzili uczestników zakawy.

Obrady Sejmowej Komisji spraw zagranicznych.

Mowa ministra Zaleskiego.—Powitalna uchwała.

WARSZAWA, 31.I. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Janusza Radziwiłła minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, wygłosił exposé (przemówienie to, ze względu na jego obszerne rozmiary podamy in extenso w numerze jutrzejszym). Dyskusję nad przemówieniem p. ministra odroczono do następnego posiedzenia.

Komisja na wniosek pos. Czapińskiego uchwaliła jednogłośnie wniosek następującej treści:

„Komisja do spraw zagranicznych wita serdecznie, jako drogiego gościa przybywającego do Polski prezydenta Estonji Strandmana". Pos. Czapiński umotywował swój wniosek serdecznemi stosunkami pomiędzy Polską a Estonją, wspólnem dążeniem do utrzymania pokoju na Wschodzie Europy, sympatją, wynikającą z analogji odzyskania niepodległości w walce z caratem i wielkim wysiłkiem w kierunku gospodarczych, kulturalnych i politycznych zdobyczy.

—oo—

Prace budżetowe w Sejmie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Kancelarja sejmowa przeprowadziła ostateczne obliczenia globalnych sum budżetu na rok 1930/31, uchwalonych przez komisję budżetową. Dochody wynoszą 3 miljardy 67 miljonów 888 tys. 668 zł., wydatki zaś 2 mil. 945 mil. 868 tys. 715 zł. Nadwyżka budżetowa przedstawia sumę 122 mil. 019.853 zł. Według preliminarza rządowego nadwyżka ta wynosi tylko 8 miljonów 269.560 zł.

* * *

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych na którem ustalono terminy prac budżetowych na plenum Sejmu. 2 czytanie preliminarza rozpocznie się w Sejmie dnia 3 lutego i skończy się 10 lutego. 3 cie czytanie odbędzie się 12 lutego a 14 lutego zostanie budżet przesłany Senatowi. Licząc, iż posiedzenia trwać będzie 9 godzin dziennie i między 3 m i 10 lutym odbywać się będą codziennie za wyjątkiem jednego dnia świątecznego, na drugie czytanie budżetu poświęcono 63 godziny. Ponadto na posiedzeniu przewodniczących klubów ustalono kontyngent czasu przemówień dla każdego klubu.

Po upadku dyktatury w Hiszpanji.

Przywrócenie ustroju konstytucyjnego.

MADRYT, 31.I, (Pat). Deklaracja rządowa, mająca być ogłoszona w najbliższym czasie przedstawi program polityki rządu w sprawie przywrócenia normalnego ustroju konstytucyjnego w kraju.

Premjer Berenguer oświadczył, iż nie powzięta została jeszcze żadna decyzja w sprawie przywrócenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przewodniczący zgromadzenia narodowego Yanguas zgłosił swą dymisję. W najbliższym czasie ma być ogłoszony dekret w sprawie rozwiązania zgromadzenia narodowego.

Pogłoski o nowem stanowisku Primo de Rivery.

MADRYT, 31.I. (Pat). Obiega tu pogłoska, że Primo de Rivera ma być wkrótce mianowany kapitanem generalnym wysp Balearskich.

Komunikat nowego gabinetu.

MADRYT, 31. I. (Pat). Nowy gabinet rozesłał do prasy półoficjalny komunikat następującej treści: Rząd zebrał się o godzinie 17-ej pod przewodnictwem króla. Ministrowie złożyli przysięgę według tradycyjnej formuły, poczem na posiedzeniu, któremu przewodniczył król, premjer Berenguer złożył sprawozdanie ze swej akcji, mającej na celu ukonstytuowanie gabinetu, podkreślając przytem, że dzięki ułatwieniom jakie znaleziono mógł w szybkim terminie utworzyć nowy rząd.

Następnie premjer nakreślił ogólne linje polityki nowego rządu, który dążyć będzie do pacyfikacji umysłów i do zaspokojenia potrzeb administracyjnych kraju, starając się z najlepszą dobrą wolą i w miarę sprzyjających okoliczności osiągnąć, tak pożądane, prawne unormowanie stosunków w drodze konstytucyjnej.

Skład nowego gabinetu powitany został życzliwie przez opinję publiczną. Prasa wszystkich odcieni przyklaskuje wyborowi na miejsce Primo de Rivery gen. Berenguera, podnosząc jednomyślnie zasługi tego ostatniego. Nowy szef rządu jest oficerem kawalerji, zajmował szereg ważnych stanowisk w Maroku, gdzie miał sposobność wykazać swe zalety żołnierskie i męża stanu, dzięki którym mianowany został wysokim komisarzem i naczelnym wodzem wojsk na terenach, znajdujących się pod protektoratem Hiszpanji. Berenguer wchodził w skład gabinetu Romanonesa w charakterze ministra wojny, ostatnio zaś został mianowany szefem domu wojskowego króla i dowódcą gwardji republikańskiej. Nowy gabinet ma charakter zachowawczy.

Występy komunistów w Niemczech.

BERLIN, 31 I. (Pat). Dziś po południu doszło na jednem z przedmieść do burzliwych awantur. Grupa komunistów splądrowała sklep spółdzielczy. Wobec szykującej się na jutro w Berlinie wielkiej demonstracji bezrobotnych, organizowanej przez komunistów, już dziś od południa policja berlińska jest w ostrem pogotowiu. Dzielnice, w których odbywają się masowe zebrania komunistyczne, są pod obserwacją lotnych oddziałów policyjnych.

Z okolic Hamburga donoszą, że oddziały komunistyczne, które organizują t. zw. marsz głodowy na Hamburg, w dalszym ciągu podejmują próby marszu, lecz są wstrzymywane przez policję.

—oo—

Palestyna jako baza wojskowa Anglji.

WIEDEŃ, 31.I. (A. T. E.). Donoszą z Haify, iż administracja wojskowa w Palestynie rozpisała przed kilku dniami przetrg na budowę kilku budynków, przeznaczenie których jest trzymane w ścisłej tajemnicy, jednakże konstrukcja tych budynków wskazuje wyraźnie, iż mają one być użyte na koszary. W Haifie utrzymuje się uporczywie pogłoska, że Anglja ma zamiar wycofać swe wojska kolonjalne z Egiptu i przenieść bazę ochrony kanału Sueskiego do Palestyny.

—oo—

Sprawa Pleczkajtisa.

Wg ostatnich wiadomości z Insterburga, gdzie — jak wiadomo — przebywa aresztowany Pleczkajtis, rozprawa sądowa przeciw niemu ma się odbyć w połowie lutego r. b. Pleczkajtis oskarżony jest o nielegalne posiadanie materjałów wybuchowych i broni oraz nielegalne przekroczenie granicy.

—oo—

Tragiczny wypadek w kawiarni.

Zbieg okoliczności, czy rozmyślne otrucie.

RYGA, 31. I. (Pat). Mieszkańcy Rygi zostali wstrząśnięci tragicznym wypadkiem, jaki wydarzył się w jednej z tamtejszych kawiarni. Dwaj stali bywalcy tej kawiarni w godzinach, kiedy się zbiera w kawiarni t. zw. czarna giełda, z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych nagle zmarli.

Są podejrzenia, że chodzi tu o wypadek otrucia, ponieważ obaj zmarli byli pretendentami do objęcia spornego spadku. Obaj byli szeroko znani w kołach handlowych Rygi.

Giełda warszawska z dn 31.I. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

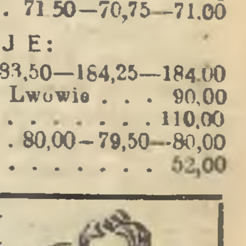
Dolary	8,85½—8,8.½—8,83½
Belgja	124,18—124,49—123,87
Londyn	43,37½—43,48—4 ,27
Nowy York	8,898—8,918—8,878
Nowy York wypł. telegr.	8,916—8,936—8,896
Paryż	35,00—35,09—34,91
Szwajcarja	172,05—172,48—171,62
Wiedeń	125,44—125,75—125,13
Berlin	212,96
Gdańsk	173,47

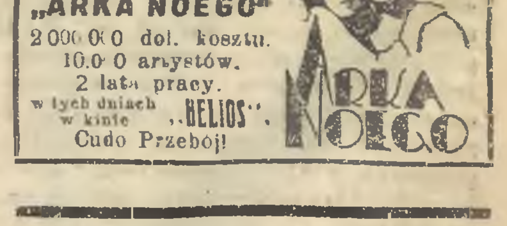
PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	120,00—121,75
5% premjowa dolar.	73,00—74,50
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	50,00
8% warszawskie	71,50—70,75—71,00

AKCJE:

Bank Polski	183,50—184,25—184,00
Bank Polski Przem. we Lwowie	90,00
Bank Powsz. Kredyt.	110,00
Bank Spółek Zarobk.	80,00—79,50—80,00
Węgiel	52,00





Z Zachodu na Wschód.

(Od naszego korespondenta).

Królewiec, w styczniu.

Plan Younga i większa pożyczka amerykańska dla Niemiec na ich potrzeby reparacyjne, „uwolniły" sfery niemieckie chwilowo od zajęcia się zagadnieniami zachodniemi, a skierowały uwagę tę na—Wschód, w imię zresztą starego i tradycyjnego „Drang nach Osten"... Rząd Rzeszy Niemieckiej uchwalił w tych dniach, aby rzeczoznawcy wspólnie z przedstawicielami Rządu pruskiego, opracowali t. zw. „program wschodni", na podstawie którego, oba Rządy mają udzielić prowincjom wschodnim wydatnej pomocy materjalnej, aby ulżyć ich ciężkiemu położeniu. Na podstawie tej uchwały, opracowali kierownicy sześciu niemieckich prowincyj wschodnich obszerny memorjał, zawiarający sporo danych o położeniu gospodarczem Wschodu niemieckiego, a zwłaszcza Prus Wschodnich i Pogranicza.

Od samego początku i poprzez cały memorjał wije się niby nić czerwona skarga na niesprawiedliwe granice niemiecko polskie i tym rzekomo niesprawiedliwym dla Niemiec granicom przypisuje się całą winę za klęski gospodarcze wschodu niemieckiego. O prowincjach tych mówi się jako o „poszarpanym kraju" („zerfetztes Land"). Granice na wschodzie niemieckim wynosiły — mówi ów memorjał—tylko 1.600 klm., obecnie wynoszą o tysiąc klm. więcej. Nowa granica przecina 68 linij kolejowych, 144 szos państwowych, oraz 722 innych dróg. Memorjał wylicza straty materjalne, poniesione dzięki oddaniu Polsce ziem pomorskich i śląskich, stratę ziemi uprawnej i t. d. Przemysł śląski, który podobno grawitował na wschód, stracił rynki zbytu. Prusy Wschodnie znowu, które wywoziły swe produkty rolne na zachód i na tereny oderwane od Rzeszy, straciły również rynki zbytu i są oddzielone od Rzeszy korytarzem, oraz granicami celnemi. Prusy Wschodnie nie mają możliwości konkurencji z Polską, muszą płacić wysokie taryfy przewozowe. To też rolnictwo wschodnio-pruskie jest zadłużone w niebywały sposób, a mianowicie w Prusach Wschodnich zadłużenie wynosi na ha 675 mk., w pograniczu poznańsko-zachodniem 630 mk., a na Pomorzu 575 mk., a to mimo olbrzymich sum, jakie rolnictwo wschodnie otrzymuje tytułem zasiłków od Ostpreusen-Hilfe i tytułem innych bonifikacyj i ułatwień ekonomicznych i fiskalnych. 32.000 ha ziemi wschodniej zostało sprzedanych w drodze przymusowej licytacji. Prusy Wschodnie i wogóle prowincje wschodnie są jedynym dziś zakątkiem Niemiec, który wykazuje jeszcze wielką ilość urodzin, ale wykazuje również wielką śmiertelność dzieci. Dużą ilość ludzi dostarcza wschód zachodowi Niemiec, dostarcza mu rąk roboczych, dlatego winne Niemcy traktować wschód jako rezerwuar ludzi i nie mogą pozwolić na dalszy upadek ekonomiczny prowincyj wschodnich.

Jakiż środek podaje memorjał dla osiągnięcia tego celu? Oczywiście, wysuwa on hasło: *„Precz z korytarzem"*. Korytarz bowiem — powiada ów memorjał—jest źródłem wszystkiego zła. Nic, to, że *Prusy Wschodnie były i przed wojną pasywne*, że Rządy pruski i Rzeszy dopłacały olbrzymie sumy do Prus Wsch. — nic to, że tereny wschodnie, tak bardzo odległe od wnętrza Niemiec, zawsze musiały walczyć z trudnościami komunikacyjnemi i finansowemi — nic to! Wszystkiemu winien korytarz pomorski! To już tutaj się tak utarło, że korytarz wszystkiemu winien. Każdy znający dzisiejsze stosunki niemieckie, a zwłaszcza wschodnio-pruskie, wie, że główną przyczyną klęski ekonomicznej i rolniczej wschodu niemieckiego, jest brak umowy handlowej z Polską, wielka odległość wschodu od Niemiec, nieszczęśliwa polityka taryfowa niemieckich kolei państwowych i t. p. Nie przeszkadza to nacjonalistom tutejszym krzyczeć stale o korytarzu. Wszak niech posłuży taki przykład: aby nie sprowadzać do Prus Wschodnich węgla i koksu z Polski, Rząd niemiecki, względnie pruski dopłaca rocznie koło 8 milj. marek, wysyłają na teren tutejszy węgiel z zagłębia Ruhry, który w dodatku w drobnej sprzedaży jest droższy o połowę od węgla polskiego... Więc nie korytarz, lecz fatalna, nacjonalistyczna polityka Prus Wschodnich jest przyczyną wielu klęsk.

Rządy niemiecki i pruski od wielu lat pchają do prowincyj wschodnich olbrzymie miljony na zasiłki dla rolnictwa i innych gałęzi przemysłowych. Zamiast podnieść rentowność gospodarstw rolnych, daje się zasiłki pieniężne bogaczom junkrom-magnatom ziemskim.

I na podstawie tego najnowszego memorjału prasa niemiecka w Rzeszy domaga się wydatniejszej jeszcze pomocy dla wschodu. Prezydent Hindenburg, jako pochodzący z Prus Wschodnich, przyrzekł osobiście poparcia żądań wschodnich, napomykając coś o korytarzu, choć zostało to później zdementowane. Żądania streszczają się w następujących punktach: stworzenie nowych dróg komunikacyjnych, kolejowych i wodnych, obniżenie taryfy kolejowej dla prowincyj wschodnich, dążenie do rentowności rolnictwa, *wydatniejsza pomoc finansowa* dla rolnictwa i przemysłu wschodniego, *rozbudowa kolonizacji*, uprawianie konsekwentnej polityki kulturalnej i tp. Memorjał kończy wezwaniem do pomocy, bo to już ostatnia godzina wybiła. Jutro może być za późno!...

A. K.

70-te posiedzenie Sejmu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu, które trwało od g. 12-ej w południe z dwugodzinną przerwą obiadową do późnego wieczora. Posiedzenie to poza sprawą wyboru wicemarsz. Sejmu na miejsce posła Marka zawierało dalszy ciąg dyskusji nad ustawami samorządowemi dla czterech województw Małopolski, oraz sprawozdanie specjalnej komisji sejmowej, powołanej do zbadania gospodarki drogowej Min. Komunikacji.

Na początku posiedzenia wczorajszego, przed przystąpieniem do wyborów wicemarsz. prezes klubu BBWR złożył deklarację następującej treści:

P. marszałek Sejmu Daszyński przed kilku dniami poinformował mnie, iż wobec rezygnacji 2 wicemarszałków, a mianowicie — pos. Marka i pos. Woźnickiego, będą musiały się odbyć wybory nowych wicemarszałków Sejmu. W związku z tem p. marszałek zapytał mnie, czy Blok Bezpartyjny zechciałby w obecnym czasie przedstawić ze swego grona jednego lub dwóch kandydatów, któremi można by było powiększyć wtedy liczbę wicemarszałków, przeprowadzając odpowiednią uchwałę Sejmu.

Po naradzie z prezydjum klubu BB. przedłożyłem p. marszałkowi następującą odpowiedź: Klub Bloku Bezpartyjnego uważał, iż z jego grona, jako najliczniejszego klubu sejmowego, winien być wybrany marszałek Sejmu i dlatego na początku obecnej kadencji sejmowej postawił kandydaturę prof. K. Bartla na stanowisko. Gdy większość Sejmu wbrew utartym we wszystkich parlamentach zwyczajom, kandydaturę prof. Bartla odrzuciła, wówczas Bezpartyjny Blok powstrzymał się od desygnowania ze swego grona wicemarszałka, usuwając się w ten sposób od odpowiedzialności za Sejm i metody jego pracy. W obecnym czasie Bezpartyjny Blok byłby gotów raz jeszcze uczynić próbę realnej pracy i normalizacji stosunków w Sejmie oraz zgodziłby się na desygnywanie dwóch kandydatów na wicemarszałków, lecz jedynie tylko przy dotychczasowej ilości tych stanowisk. Powiększenie liczby wicemarszałków — jak tego chce marszałek Sejmu Daszyński — a przez co zdobyty stan posiadania partji mógłby być zachwiany, klub Bezpartyjnego Bloku uważa za najzupełniej niewłaściwy. Po paru dniach marszałek Sejmu Daszyński zakomunikował mi, że propozycja nasza nie została przyjęta. Wobec tego konstatujemy, że w dalszym ciągu jesteśmy majoryzowani przez większość obecną, oraz że stałe stosowanie podobnych metod usuwa nadzieję na reorganizację współpracy z większością Sejmu, oraz że nie możemy i nie chcemy ponosić nawet cienia odpowiedzialności za utrwalanie tych zwyczajów i metod. Wobec tego sprzeciwiamy się temu i usuwamy się od udziału w głosowaniu przy wyborach wicemarszałków Sdjmu".

Po tem oświadczeniu pos. Sławka przystąpiono do wyborów. Klub BB. opuścił sale obrad. Głosowało ogółem 170 posłów. Ważnych głosów oddano 151. Potrzebna większość wynosiła 76 głosów. Otrzymali — K. Pużak (PPS). 138 głosów, J. Dębski (Piast) 4 głosy, Walnyckyj (Sel. Rob. jedność) 4 głosy. Pozostałe głosy były rozbite. Wybrany został pos. Pużak.

Na zapytanie p. marszałka, czy wybór przyjmuje, pos. Pużak oświadczył, że wobec tej większości kandydatury przyjąć nie może, uważa bowiem, że wicemarszałek winien być wybrany przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów, i apeluje do marszałka Daszyńskiego, aby zechciał tę sprawę raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu Izby innym razem. Marszałek oświadczył, że zastosuje się do tego i postawi na jednem z najbliższych posiedzeń kwestję wyboru wicemarszałków.

Ponieważ marszałek w odpowiedzi na deklarację klubu B.B. zarzucił posłowi Sławkowi, iż nie przestrzega tajemnicy prywatnych rozmów, któremi poseł Sławek posługiwał się jako argumentami w tej deklaracji, warto zaznaczyć i podkreślić, że rozmowa o której wspomniał poseł Sławek nie nosiła charakteru prywatnego, czy też poufnego, gdyż żadnego zastrzeżenia w tym kierunku p. Daszyński nie uczynił, a przeciwnie nawet poseł Sławek oświadczył marsz. Daszyńskiemu, że jego propozycje w sprawie obsadzenia stanowiska wicemarszałka musi zakomunikować swemu klubowi. Pan marsz. Daszyński nie przeciwstawił się temu tem samem więc nie może obecnie uznawać rozmowy przeprowadzonej z posłem Sławkiem za poufną i zasłaniać się argumentem nieodpowiadającym rzeczywistości.

WARSZAWA, 31. I. (Pat). W dalszym ciągu obrad Sejm przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i składek ubezpieczeń od ognia. Następnie Izba przystąpiła do w kwestji zmian ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych w Małopolsce. Referował pos. Ciołkosz, poczem zarządzono przerwę do godz. 16. Na popołudniowem posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszych obrad nad projektem ustaw samorządowych

Pos. Cielewicz (kl. ukr.) oświadczył że klub jego stawia iunctim między wszystkiemi ustawami samorządowemi, uznając za konieczne uchwalenie całości. Pos. Polakiewicz (B. B.) proponuje, ażeby czynne prawo wyborcze przyznane było obywatelom od 24 roku życia, a bierne — od 30. Chcąc poprzeć życie samorządowe, proponuje, ażeby przyznać prawo wyborcze także wojskowym w czynnej służbie, z wyjątkiem niezawadowych, służbie, z wyjątkiem niezawodowych powiedzialniejszą służbą w państwie.

Dalszą dyskusję w tym przedmiocie odroczono. Izba przystąpiła do sprawozdania nadzwyczajnej komisji sejmowej w sprawie polityki w dostawach podkładu dla ministerstwa komunikacji. Sprawozdawca pos. Hausner (PPS) wytyka, że w całej sprawie administracja państwowa, która powinna występować jako jedna całość w charakterze kupującego podkłady, nie wykazuje tej jednolitości. Nie było należytego kontaktu między ministerstwem komunikacji a ministerstwami handlu i rolnictwa.

Referent Hausner wniósł wkońcu następujące rezolucje w imieniu komisji: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji, 2) Sejm wzywa rząd, ażeby w sprawie zaopatrzenia kolei polskich w podkłady, skorzystał ze wskazania komisji, 3) Sejm wzywa rząd, ażeby poczynił wszelkie zarządzenia, aby winni w myśl sprawozdania komisji pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody, wyrządzone skarbowi państwa, 4) Sejm wzywa N. I. K., aby na podstawie badania komisji i materjałów przez nią zebranych, prowadziła dalsze prace w celu ustalenia wysokości strat przez skarb państwa poniesionych przy zakupie podkładów za lata 1927, 1928, 1929, 5) Sejm wzywa rząd, by ze wszystkich zarządzeń i wyników zdał sprawę Sejmowi w ciągu jednego roku.

Pos. Sobolewski (BB) wyjaśnia, że komisja uważała, iż ze względu na pewne błędy popełnione, obowiązkiem jej jest wskazać ministerstwu komunikacji drogę, ażeby błędy te na przyszłość były ograniczone do minimum.

Minister komunikacji Kühn wywodzi, że wbrew tytułowi, który mówi o komisji do zbadania polityki podkładów ministerstwa komunikacji, komisja ta nabrała charakteru śledczego. Stosunek ministra do komisji był taki, że podwładnym swoim polecał zeznawać bez ograniczenia i nie informował się, jak zeznawali, by nie wpływać na świadków i polecił dostarczyć komisji wszelkich materjałów. Procedura jednak, którą komisja zastosowała miała niezwykłą formę, rzeczoznawcy bowiem byli powoływani wśród przedsiębiorców. Tego się nie czyni, gdyż przedsiębiorcy bywają zainteresowani. Kończąc, minister oświadcza, że sprawa podkładów jest trudna i mogą się zdarzać pewne błędy bez złej woli. Tak samo niema pewności, że inż. Ciechanowiecki może być już teraz oskarżony o nadużycia karne. Komisja, która mówi o winie, nie podając nazwisk, nie podając na czem polega wina, przedwcześnie mówi o takiej winie. Można to będzie stwierdzić po dokonaniu badań i przesłuchaniu świadków z wiedzą oskarżonych. Po wyjaśnieniu marsz. Daszyńskiego, że sprawozdanie doręczono posłom w poniedziałek, a ministerstwom dopiero we wtorek, dalszą dyskusję odroczono. Po przekazaniu sprawy ważności mandatu poselskiego Arona Spitzberga Sądowi Najwyższemu, posiedzenie zamknięto. Następne — w poniedziałek 3 lutego o godzinie 10-ej rano.

—oo—

Boliwja — Paragwaj.

Telegram min. Zaleskiego do obu rządów.

GENEWA. 31.I. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Drummond przesłał do rządów Boliwji i Paragwaju oraz do rządów państw, będących członkami Rady Ligi telegram przewodniczącego obecnej sesji Rady min. Zaleskiego, w którym ten ostatni stwierdza, że zarówno Boliwja jak Paragwaj złożyły deklaracje, iż nie mają zamiaru zejść z drogi pokoju, oraz w imieniu Rady wyraża wobec tych dwóch rządów gorące życzenie, aby udało się im znaleźć formułę, któraby umożliwiła zlikwidowanie incydentu z roku 1928.

Rozruchy w Azerbejdżanie.

Zatarg persko-sowiecki.

RYGA, 31.I. (A. T. E.). W Moskwie otrzymano niepokojące wiadomości o wybuchu krwawych rozruchów przeciwsowieckich w Azerbejdżanie spowodowanych oporem górali przeciwko kolektywilizacji rolnej Do rozruchów przyłączyło się także duchowieństwo muzułmańskie wzywające ludność do ochrony Islamu. Wychodzące w Baku pismo „Komunist" donosi o zamordowaniu przez powstańców szefa G. P. U. w Azerbejdżamie Martynowa oraz 18 komisarzy bolszewickich. W prowincji Bambach na granicy Persji górale stoczyli kilkudniową bitwę z wojskami sowieckiemi poczem wycofali się na terytorjum Persji. Ludność tej prowincji ucieka masowo do Persji w obawie przed odwetem ze strony armji czerwonej. Poseł sowiecki w Teheranie złożył rządowi perskiemu notę z groźbą, że wojska sowieckie wkroczą do Persji, jeżeli granica perska nie będzie zamknięta dla powstańców walczących z Sowietami w Azerbejdżamie. Rząd sowiecki oskarża Persję o tolerowanie sztabu powstańców na własnem terytorjum.

Dziennik Kłajpedzki o zatargu biskupów litewskich z rządem.

„Memer Dampfboot" zamieszcza artykuł datowany z Kowna, w którym omawia spór rządu litewskiego z biskupami katolickimi. Stosunek wzajemny nie zmienił się nawet po ostatniej konferencji biskupiej, mimo, że biskupi dążyli do osiągnięcia zgody. Nie wydano nawet oficjalnego komunikatu o wynikach konferencji. Natomiast doniosła oficjalna „Lietuvos Aidas", że rząd litewski zamierza pertraktować bezpośrednio z Nuncjuszem papieskim z pominięciem biskópów, co wywołało wielkie oburzenie w kołach katolickich i patrjotów litewskich. W międzyczasie rząd litewski przymusowo upaństwowił gimnazjum katolickie „Žiburis", a to wbrew życzeniu odnośnych kół katolickich. Sytuacja pomiędzy rządem litewskim a kościołem katolickim jest nadal napięta ze względu na dyktatorskie stanowisko rządu litewskiego i jego nieprzychylność dla Kościoła.

Warszawa — Nowy York.

WARSZAWA, 31. I. (Pat). Ze źródeł amerykańskich donoszą, że od jutra zacznie działać transatlantycka komunikacja radjotelefoniczna między Nowym Jorkiem a Warszawą. Trzyminutowa rozmowa kosztować będzie 52 i pół dolara.

Konferencja londyńska.

Posiedzenie pierwszej komisji konferencji morskiej.

LONDYN, 31.I (Pat). Dziś odbyło się pod przewodnictwem Mac Donalda posiedzenie pierwszej komisji konferencji morskiej, na którem rozpatrywano przyjętą wczoraj rezolucję Stimsona. Komisja upoważniła dyrektora sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów Colbana do wzięcia udziału w posiedzeniu w charakterze obserwatora.

Komisja rozpatrywała zagadnienia ograniczenia zbrojeń w dziedzinie tonnażu globalnego i w dziedzinie kategoryj, poczem odłożono dalsze obrady do wtorku, ażeby dać delegacjom czas do rozpatrzenia wyjaśnień, przedstawionych dzisiaj w sprawie złożonych propozycyj. W. Brytanja skłania się ku systemowi kategoryj. Siriani wyraził pogląd, że system kategoryj jest lepszy dla wielkich flot, natomiast potrzeby małych flot uwzględnia lepiej system tonnażu globalnego.

Briand, który powrócił dziś do Paryża oświadczył, że na prace konferencji londyńskiej zapatruje się optymistycznie.

Wypad do Pińska.

II.

W niedzielę ulice Pińska przedstawiają istną panoramę narodowości. Sklepy już drugi dzień zamknięte przeważnie, bo w sobotę bardzo zrzadka widać coś otwartego, w cukierni eleganckiej obfitej w smaczne ciastka, większe niż w Wilnie i gazety, więcej niż w jakiej bądź cukierni u nas, dość ludno. W po-Franciszkańskiej farze dziatwa szkolna śpiewa ślicznie zestrojonemi głosami kolędy. W zakrystji oglądam ciekawe ornaty, hafty z XVII i XVIII w. złotą kutą monstrancję z XVII w. ze św. Antonim, srebrne okucia, mszały i zabytki kościelne nieprzekraczające jednak w. XVII gdyż liczne pożary niszczyły tu niejedno. Ostatnie w 1920 r. w perzynę obróciły dużo domów a w 1900 r. zniszczył całe muzeum zabytków, pamiątek z 63 r. (mianowicie rzadki zbiór klepsydr—zaproszeń na nabożeństwa za pomyślność Ojczyzny, wśród których figurowały zamówione przez sklepiczarki, straganiarki, szewieckich terminatorów i t. p.), oraz obrazów i dzieł sztuki zgromadzonych z pjetyzmem w t. zw. Murze, pięknym, białym Pałacu Skirmuntowskim, przez właścicielkę p. Konstancję Skirmuntt, córkę znanej na Litwie artystki Heleny Skirmunttowej, autorki słynnych szachów polskich, których zostały tylko dwa egzemplarze i wielu rzeźb.

Przez długie lata to piękne osiedle zamieszkałe przez p. K. Skirmuntt i jej przyjaciółkę p. Józefę Kurzeniecką, było centrum rozmaitych poczynań oświatowych i antyrosyjskich konspiracyj. Tu się opracowywały plany walk o religję, język i kościół. Po szczegółowe wiadomości odsyłamy do pracy p. K. Skirmuntt o Horodyszczu w Nr. 479 Przeglądu Powszechnego z 1923 r. gdzie opowiada dzieje tej wspaniałej świątyni Benedyktyńskiej fundacji z 1662 Kopciów wojewody połockiego i jego żony, ozdobionej pięknemi freskami, otoczonej ogrodem z włoskiemi orzechami przy klasztorze i do 1000 morgów ziemi. Wszystko, wraz z cennemi aparatami kościelnemi zostało w 1865 r. skonfiskowane, Ojcowie w liczbie 24 wywiezieni, a cały dobytek kulturalny barbarzyńsko zniszczony, bibljoteka spalona.

Do 1909 r. trwał cichy odpór mieszkańców by kościoła sprzedanego Żydom na rozbiórkę nie dać zniszczyć ostatecznie. W tym roku 18 listopada odprawiono tam Mszę i ludność okolicznych katolickich wiosek weszła na nowo w posiadanie swej świątyni. Niejedno jeszcze przeszli wierni Horodyszczanie i ich opiekunki p. J. Kurzeniecka i K. Skirmunttówna. Były i procesy, i areszty, i rewizje, policja jeździła i spisywała protokóły, burzyli się policmajstry i archireje, nic nie wskórali. Kościół został przy swych wyznawcach. Ale p. Kurzeniecka nie oglądała już triumfalnej procesji, która w 1915 r. na Boże Ciało obchodziła mury tej odzyskanej twierdzy—kościoła, bowiem w kwietniu tego roku dzielne to serce, zmęczone walką, bić przestało. Ciało jej nieśli do grobu włościanie, poleszucy ze wsi Horodyszcze, opłakując swą opiekunkę. Wojna srodze obeszła się z nieszczęsnym kościołem a bolszewicy również — teraz jednak dźwiga się z ruiny. Ks. biskup Łoziński specjalną to miejsce otoczył opieką, czyż bowiem nie jest ono świadectwem niezłomnego hartu i przywiązania ludu do tej ziemi do przyniesionej tu z dali kultury polskiej i łacińskiej?

Poleszuk jednak naogół jest prawosławny, białoruskość jego, inna mową i obyczajem niż ludności Wileńszczyzny, przeważnie katolickiej, a więc poniekąd spolonizowanej, daje pole do rozmaitych nieporozumień. Przybysze, czy to z Małopolski, więc mający z Rusinami do czynienia, czy też z Kongresówki, o tradycjach jeszcze rosyjskich popełniają tu często fatalny błąd identyfikując Poleszuków z Rosjanami lub wogóle „ruskiemi". Określenie „ruski człowiek" znaczy na Białej Rusi Rosjanin, Moskal, obraża poniekąd Białorusina katolika, a niepokoi prawosławnego Poleszuka. Wzbudza w nim nieufność w jego przynależność do państwa polskiego, w trwałość tej przynależności i w urzędy, które go tak traktują. Należy usilną zwrócić uwagę przybywającym tam działaczom, urzędnikom i pedagogom na tę właściwość i wogóle wysyłać tam ludzi dopiero po dokładnem zbadaniu o ile się w tych, dość skomplikowanych stosunkach orjentują. Inaczej polskość będzie ciągle egzotycznym importem, powierzchowną naleciałością, zamiast elementem związanym ściśle z od wieków tu trwającą i walczącą cywilizacją, szerzoną przez Polaków, ale w porozumieniu i ze zrozumieniem miejscowych właściwości etnicznych.

Drugi kościół w Pińsku ongiś zabrany na cerkiew, dziś odebrany, nagi i duży zapełnia się wojskiem i marynarzami, którzy odbywają rewję z powodu rocznicy Powstania Styczniowego, przypadającego dziś właśnie. Ludność chrześcijańska i żydowska przygląda się temu, pytam u osób różnych stanów dlaczego jest rewja, nikt nie wie. Czyż nie pomyślano o jakimś publicznym odczycie?

Ulicami bez śniegu ciągną niekute sanie pełne siana, ostrej, twardej trawy łąk wodnistych, pierwotna konstrukcja tych wiehikułów mogłaby figurować w jakimś filmie o Nibelungach, czy w pieśni o Pułku Igora czy wyprawie Mendoga na Ruś. A i postaci obok idące wszystkie prawie w łapciach, kożuchach lub burych siermięgach, ogromnych baranicach czarnych na głowach, kobiety w jaskrawych andarakach i średniowiecznych płóciennych zawijkach na głowie, młodsze w jaskrawych chustkach, wiązanych jak turbany z frendzlą na oczy, mają coś w sobie dawnego, jakieś nieprzystosowanie się do reklam o Lidzie, kinie i do radja, które...! krzyczy na całą ulicę kazanie katolickie transmitowane nie wiem skąd, ale któremu się przysłuchuje przeważnie ludność żydowska, stając na chodniku w koło.

Zwiedzam mały początek regjonalnego muzeum dzięki uprzejmości p. Mergentalera, wł. ziemskiego i byłego burmistrza miasta. Pokazuje mi ciekawe zbiory etnograficzne przemysłu drzewnego, dziś zanikającego, trochę ubiorów i tkanin, zbiór monet, starych portretów Butrymowiczów, książąt pińskich, (ciekawe, choć marne pod względem artystycznym portrety królów polskich, Bony i Marji ks Pińskiej są w Kurji biskupiej), oraz próbki fabrykacji zapałek będącej obecnie tutaj w ręku rządu.

O nieodpowiedniej godzinie, bo o 2-ej w niedzielę naznaczony w Ognisku odczyt *o Polakach na Dalekim Wschodzie* gromadzi jednak koło 150 osób w dużej sali gdzie jest kino i radjo, a czasami bywa teatr amatorski. Odczyty są chętnie słuchane, i widać z rozmów że interesują publiczność która uważnie słucha. Po południu w dużej sali wykładowej Kurji biskupiej przepełnienie, sporo duchowieństwa, J. Ekscelencja ks. biskup Łoziński, nauczycielstwo, inteligencja miejscowa i drobne mieszczaństwo. O Wilnie pośpieszyli słuchać wszyscy, bo to swoje i bliskie, a jakby się z niem zerwały nici ostatniemi laty, a z Warszawą, z której Pińsk otrzymuje transporty polskości nie nawiązał się bliższy stosunek. Wydawnictwa wileńskie, zwłaszcza książki p. Charkiewicza, i te, których treść jest związana z naszemi ziemiami, rozchwytane są wszystkie po odczycie, w którym o wydawnictwach wileńskich była mowa, jak również o doli i niedoli książki polskiej ongiś i teraz u nas.

W przyjemnym nastroju i pogawędce z miejscowymi ludźmi szczerze okazującymi wdzięczność, że się do nich przyjechało z wezwaniem do wspólnej pracy nad ukrytemi jeszcze wartościami w naszych ziemiach, na projektach o Środzie pińskiej, wycieczce Pińczuków do nas i wyjeździe grona wileńskich literatów do Pińska z autorecytacjami, przechodzi wieczór.

Nazajutrz wyjazd do Łunińca i tu znów Ognisko kolejowe, czyste schludne, dobra kuchnia, bibljoteka do 1000 tomów o bardzo ożywionym ruchu. W mieście mającem ponad 10 tys. mieszkańców jest Związek Inwalidów, Bank Kupców, kooperatywy, Tow. Rolnicze i skład narzędzi, buduje się duża 2 piętrowa szkoła powszechna. Na ulicach i w dziedzińcach wcale schludnie i porządnie. Na odczycie tym samym *o Polakach na Dalekim Wschodzie*, w sali kina kolejowego, pełno, sporo młodzieży gimnazjalnej, duże zainteresowanie.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Dwie zbrodnie na tle porachunków osobistych.

Trzema ciosami siekiery zamordował szwagra.

Wieś Zarukie, gminy woropajewskiej, pow postawskiego znowu była widownią zbrodniczego porachunku między członkami jednej rodziny.

Oto mieszkaniec tej wsi Hieronim Kozarowicz, liczący 33 lata, w wyniku sprzeczki rzucił się z siekierą na swego szwagra Stanisława Kuklisa, również gospodarującego w tejże wsi i zadał mu trzy ciosy w głowę, wobec czego Kuklis padł martwy.

Zabójca bezpośrednio po spełnionej zbrodni udał się do Woropajewa, gdzie na posterunku policji zawiadomił o spełnionej zbrodni.

Na miejsce rozegranej tragedji delegowano funkcjonarjuszy policji, którzy skonstatowali fakt zabójstwa i stwierdzili iż przyczyną krwawego zajścia były od dłuższego czasu prowadzone waśnie na tle podziału ziemi.

Zabójcę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego na pow. postawski, który, jak się dowiadujemy, po zbadaniu sprawy, zastosował wzgl. Kozarowicza środek zapobiegawczy w formie kaucji w wysokości 1.000 zł.

Pchnięciem noża w plecy wywarł swą zemstę.

Z Wilejki donoszą jeszcze o jednej krwawej zbrodni, spełnionej tym razem we wsi Kołowicze.

Wyrostek, zaledwie 21-letni Tymoteusz Pysk, pałając rządzą zemsty do swego ziomka Aleksandra Kozińca, ugodził go nożem w plecy.

Wezwany lekarz stwierdził bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, wobec czego rannego umieszczono w szpitalu w Wilejce.

Jak postąpiono w tym wypadku ze zbrodniarzem, kronika policyjna nie podaje.

Wyrodny syn szukał schronienia u bolszewików.

Za znęcanie się nad matką poniesie zasłużoną karę.

W okolicy Duszkowa gm. rakowskiej, patrol K. O. P. zatrzymał 26 letniego Władysława Kureca, ze wsi Skałbiszcze, gm. chocieńczyckiej, pow. wilejskiego.

Kurec, skazany w grudniu r. b. przez sąd grodzki w Ilji na 4 miesiące więzienia za pobicie matki, zbiegł do Sowietów, skąd został w dniu 19 b. m. odrzucony zpowrotem do Polski.

Kurec został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Pożar folwarku.

W folwarku Zabłocie gminy wojstomskiej pow. wilejskiego, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny z budynkami gospodarczemi, należącemi do Stefana Zacharewicza.

Przyczyną pożaru, jak stwierdzono jest wadliwa budowa komina.

Straty sięgają 3.000 zł.

Postrzelenie bandyty.

W rejonie odcinka granicznego Słobódka, patrol K. O. P. usiłował zatrzymać osobnika, który zdradzał chęć przedostania się na teren litewski. Ze względu na to, iż osobnik ten usiłował zbiec, dano kilka strzałów. Jednym z nich zbieg został ciężko ranny. Jak stwierdzono rannym okazał się poszukiwany przez policję koniokrad i bandyta niejaki Judzinis, oskarżony o cały szereg napadów rabunkowych.

I w tym wypadku miłość

powodem desperackiego kroku młodzieńca.

W Lebiedziewie na strychu swego sąsiada targnął się na własne życie Michał Gołub, liczący 26 lat, przez powieszenie się.

Powodem kroku desperackiego był doznany zawód miłosny.

POSTAWY

+ **Walne zebranie T-wa Dobroczynności.** W dniu 28 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie T-wa Dobroczynności w sali Kasyna Urzędniczego.

Zebranie zagaił p. Protassewicz mówiąc o zadaniach Towarzystwa, poczem jednogłośnie na przewodniczącego zebrania poproszono p. Kęstowicza.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli: p. Kęstowiczowa, p. Major Kaminiski, p. Protassewicz, p. Łysakówna. Na zastępców wybrano: p. Czechowicza i p. Hołozubca. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: ks. Kaczmarek, p. Izdebski i p. Pietroń.

Organizację w-w Towarzystwa należy przypisać w największej mierze Pani Kęstowiczowej, p. Majorowi Kamińskiemu i p. Protassewiczowi, oraz miejscowej inteligencji, która żywo interesuje się niedolą biedaków.

Oby podobnych placówek powstawało jak najwięcej.

M. J. W.

OSZMIANA

+ **Kurs przysposobienia rolnego.** W dn. 28, 29 i 30 b. m. odbył się tu kurs przodowników zespołów konkursowych przysposobienia rolnego. Na kurs uczęszczało 74 osoby zarówno mężczyzn jak i kobiet. Kurs prowadził agronom powiatowy inż. Perepeczko. Wykładali prócz inż. Perepeczki dyr. szkoły rolniczej w Antonowie Jeleniewski, agronom Budrewicz, pp. Jazamis, Krywko i Mroszczyk z Wil. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz p. Zeydler, Instruktor Wileńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej.

PASKOWSZCZYZNA p. wil-troc.

+ **Oświata pozaszkolna.** Paskowszczyzna jest niedużą wsią, położoną tuż przy stacyjce kolejowej Stasiły w gminie solecznickiej. Mimo swych niedużych rozmiarów i niezbyt licznej miejscowej ludności życie kulturalno - oświatowe i społeczno - gospodarcze wre w niej dość ożywionem tętnem i przyciąga młodzież pozaszkolną z sąsiednich wiosek.

Ogniskiem tego życia jest tamtejsza szkoła powszechna, która dzięki dużej pracowitości nauczycielek pp. Kapałówny W. i Harkawej St. oraz dzielnej współpracy wójta gminy solecznickiej p. Rympo J. — potrafiła skupić wokół siebie szereg organizacyj i placówek oświatowych, zaspakajających potrzeby kulturalno-oświatowe ludności.

Trzy razy w tygodniu zbiera się licznie młodzież pozaszkolna i dorośli na kurs wieczorowy, gdzie mają możność dokształcać się, dopełniać swoje luki umysłowe, a wielu wprost uczy się czytać i pisać, by móc korzystać, jak i ich koledzy z ciekawej bibljoteczki, którą w bież. roku szkolnym dostarczył na okres zimowy referat oświaty pozaszkolnej.

Słuchacze kursu należą do Koła Młodzieży Wiejskiej i do Przysposobienia Wojskowego, mają mieszany chór i często urządzają amatorskie przedstawienia teatralne. Ostatnio z przygotowaną przez siebie „Jasełką" udali się nawet do m-ka Małych Solecznik, gdzie cieszyli się, jak na tutejsze stosunki, b. dużem powodzeniem, a dochodem z przedstawienia znacznie zasilili skromne dotychczas fundusze Koła, które już przystąpiło do organizowania świetlicy.

Życie społeczno-gospodarcze też nie pozostaje w tyle. Istnieje tutaj Kółko Rolnicze i Spółdzielnia Mleczarska, a korespondencyjne kursy rolnicze gospodyń wiejskich im. Staszica, prenumerowane przez wójta i jego siostrę, przynoszą też znaczną korzyść na zebraniach kółka rolniczego i gospodyń wiejskich, które podobno już zastosowują zdobyte wiadomości nawet ze znacznem powodzeniem.

Dnia 22 stycznia b. r. wygłoszono w szkole odczyt z przezroczami o stopniowem przejściu człowieka od pierwotnego stanu dzikości do obecnej cywilizacji i kultury. Licznie zgromadzeni słuchacze kursu i miejscowa ludność z zainteresowaniem wysłuchali odczytu.

E. A.

MOŁODECZNO

+ **Zatwierdzenie budżetów gminnych.** W dniu 29 b. m. wydział powiatowy sejmiku mołodeczańskiego zatwierdził budżety gminnych związków komunalnych następujących: m. Mołodeczno — 58.786, m. Radoszkowice—34.789, m. Raków — 52.209, gm. Bienica — 42.014, gm. Gródek — 88.302, gm. Krasne — 42.021, gm. Lebiedziewo — 55.306, gm. Mołodeczno — 35.788, gm. Połoczany — 31.061, gm. Radoszkowice — 30.203, gm. Raków — 65.015 w złotych. Preliminarz budżetowy mołodeczańskiego powiatowego związku komunalnego wyraża się w sumie 455.000 zł. i będzie przedłożony plenum sejmiku do zatwierdzenia.

+ **Zebranie Zw. Zawodow. Maszynistów Kolejowych.** Dnia 24 b. m. odbyło się w Mołodecznie pod przewodnictwem urzędnika kolejowego Łużeckiego zebranie Zw. Zawod. Maszynistów Kolejowych Mołodeczna. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia załatwiono szereg spraw lokalnych. Lista dobrowolnych składek na kielich dla kościoła katolickiego w Mołodecznie zebranych wśród kolejarzy wykazała kwotę 225 zł. 50 gr. Udzielono zapomogi koleżeńskiej jednemu z maszynistów, zebranej drogą opodatkowania się członków Związku Dyrekcji Wileńskiej po 1 zł. od osoby. Postanowiono urządzić pożegnalny wieczór dla odchodzących na emeryturę kolegów.

+ **Potajemne gorzelnictwo.** Z Mołodeczna donoszą, iż mieszkaniec wsi Tatary, gm. gródeckiej, Antoni Bogino, pociągnięty został do odpowiedzialności prawnej za potajemne pędzenie wódki.

Znaleziono u niego 10 litrów wyprodukowanej samogonki.

WILEJKA

+ **Niefortunny upadek wędrownego żebraka.** Do Wilejki dotarł z Oszmiany 68-letni Michał Nowodworski, trudniący się zawodowo żebraniną.

Przechodząc jedną z ulic tego miasteczka starzec pośliznął się i upadł, tak nieszczęśliwie, że o płyty betonowe uderzył głową, odnosząc pęknięcie czaszki.

Poszwankowanego w stanie nieprzytomnym umieszczono w szpitalu w Wilejce.

GŁĘBOKIE

+ **Starania o zapomogi dla małorolnych w powiecie dziśnieńskim.** W dniu 28 b. m. z terenu pow. dziśnieńskiego, wyjechała do Wilna i Warszawy delegacja rolnicza, która ma przedłożyć ministrowi rolnictwa memorjał w sprawie uzyskania bezzwrotnej zapomogi siewnej dla małorolnych w powiecie dziśnieńskim.

+ **Lokal dla sądu okręgowego.** Rada miejska w Głębokiem na posiedzeniu ostatniem, powzięła uchwałę dostarczenia bezpłatnego lokalu dla sądu okręgowego w Głębokiem.

NOWOGRÓDEK

+ **Z ruchu młodzieży gimnazjalnej w Nowogródku.** Sport w gimnazjum państwowem im. Ad. Mickiewicza w Nowogródku w ostatnich czasach wzmógł się w dwójnasób, dzięki sprowadzeniu przez dyrekcję gimnazjum potrzebnych narzędzi i przyborów sportowych. Gwarna doniedawna sala gimnastyczna ucichła, a młodzież gimnazjalna przeniosła się na tory saneczkowe i ślizgawkę.

Zbytnie to oddanie się wszelkim sportom odciągnęło znaczną część młodzieży od naukowych kółek, w których praca siłą rzeczy osłabła. Objawy samodzielnych poczynań zdradza, śpiąca przez dłuższy czas drużyna żeńska, która niedawno dała dowód swej przedsiębiorczości urządzając wieczór rozrywkowo-zabawowy dla klas młodszych o programie bardzo urozmaiconym.

Wszystkie gimnazjalne związki i kółka odbyły w styczniu b. r. kursa obrony przeciwgazowej, zorganizowane przez miejscowe koło L. O. P. P., które dzięki swym staraniom zaznajomiło młodzież przez wykłady, filmy i pokazy, z gazami i ich działaniem oraz z obroną przeciwgazową.

Praca w męskiej drużynie harcerskiej posuwa się zwykłem tempem. Naogół harcerze robią niewiele. Przed paru dniami obchodziła drużyna rocznicę powstania Styczniowego, na program której złożyły się śpiewy i gra na fortepjanie naucz. K. Łozińskiego.

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego w porozumieniu ze związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet podjął się urządzenia dla młodzieży pierwszego dawno oczekiwanego wieczoru tanecznego, który ma się odbyć dnia 15-go lutego w Sali Teatru Miejskiego.

Projektowane wydawanie miesięcznika „Nasze Życie", jako pisma młodzieży całego województwa, pomimo, iż jest ku temu najwyższy czas, nie wciela się w realny czyn, a to z tego względu, że niema takich jednostek, któreby tej pracy z zamiłowaniem się poświęciły.

Obecnych realizatorów projektu wydawania pisma cechuje opieszałość i niezdecydowanie, które wszystkiemu stoi na przeszkodzie.

SŁONIM

+ **Oświata pozaszkolna w pow. Słonimskim.** Od dwóch lat, na nowo podjęta przez Władze Państwowe i Samorządowe działalność w dziedzinie Oświaty Pozaszkolnej, daje już owoce żmudnej pracy uobywatelnienia szerokich mas ludowych.

Starania te prowadzone przy udziale nauczycielstwa szkół powszechnych oraz inteligencji, zdążające do tej, tak koniecznej w dzisiejszym ustroju państwa, społecznej niwelacji, która zatarłszy ślady złej nieraz przeszłości, da podwaliny mocy i bytu naszej młodej Ojczyznie.

Prace Oświaty Pozaszkolnej w roku 1929-30 są oparte na budżetach tak samorządowych, jak i państwowych, lecz niejednokrotnie prowadzone były i są trybem ideowym, więc praca jest nieopłacalna. Jeśli idzie o teren Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego to śmiało rzec można że w roku omawianym budżetowym Województwo Nowogródzkie przewyższyło Wileńskie, dzięki pewnym okolicznościom. Wojewoda p. Beczkowicz w czasie swych objazdów służbowych żywo interesował się agendami społecznemi O. P.

Z terenu zaś Woj. Nowogródzkiego na plan pierwszy wybił się pow. Słonimski, dzięki opiece i staraniom zarówno p. Starosty Henszela jak i Inspektora Samorządowego p. Iwanowa, a Ministerstwo W. R. i O. P. Wydz. Ośw. Pozaszk. przyznało w stosunku do powiatów innych znaczną zapomogę.

I potoczyło się życie wiejskie różowszym bo świetlejszym torem. W powstałych na terenie agendach oświatowych dorośli i młodzież zaprawiali się do życia społecznego, dowiadywali się o prawach swych i obowiązkach, dowiadywali się o bogactwach ziem naszych, zwiedzali Rzeczpospolitą, uczyli się czuć i myśleć innemi trochę kategorjami niż te, które stale od wschodu wiały. Jednem zdaniem wychowywali się na światłych obywateli Rzeczypospolitej.

Aż nagle stanęła przed obliczem naszych Samorządów zmora w postaci finansowego kryzysu gospodarczego... i co? p. wojewoda daleko, p. starosta Henszel na urlopie wypoczynkowym a słonimski Wydział Powiatowy nie zwracając uwagi na zdanie Sejmikowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej deleguje trzech swych członków dla przejrzenia projektów budżetowych w celu utrzymania norm minimalnych, dla ratowania zagrożonej sytuacji finansowej i oto następstwa pracy tych Panów (nawiasem mówiąc wielkich obszarników za wyjątkiem jednego Milczka) są takie:

Co tu dużo ględzić, poco myśleć? Czerwony ołówek jest... szast prast... i cały budżet Oświaty Pozaszkolnej i Pożarnictwa przepadł mimo protestu p. wicestarosty Wojewódzkiego.

Co to kogo obchodzi, że agendy rozbudowane należy utrzymać, choćby w ramach ścieśnionych, z przyczyn zrozumiałych. „Daliśmy przedtem więcej od innych, to teraz, nic nie damy". Moi Panowie z Komisji trzech taka krańcowość poglądów na życie i to społeczne jest wielce niebezpieczna, a przecież nie chciałbym Was posądzić o rozmyślną akcję antypaństwową. Skutki takich czynów odbijają się i to na nikim innym jak tylko na samym powiecie a pieniądze rzekomo oszczędzone w tej dziedzinie, pójdą choć odmienną, mniej właściwą drogą, na ten sam cel. Bo pomyślmy głębiej nieco czyż możliwem jest aby człowiek był w stanie żyć bez ekspansji nadenergji? To wykluczone! A kiedy niema swoich agend, to łatwo nadstawi ucha akcji od wschodu, czekającej tylko na to. A lud nasz jeszcze nie odróżnia tego kto mówi więc jeśli swój nie mówi to niech ktobądź, byleby coś usłyszeć.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Powiat słonimski w bież. roku budżetowym włożył trzydzieści tysięcy złotych na zbudzenie z odrętwienia i ciemnoty mas więc też są zbudzone w swym głodzie oświatowym i czekają... a tu Komisja trzech figielki płata.

Pocieszamy się jednakże tą myślą, że Pan szego głosu mimo uszu. Dodać należy, że projekt budżetu ośw. pozaszkoln. utrzymany był w tej samej normie, co w bieżącym roku, a zatem około 1 proc. ogólnego budżetu Wy-Wojewoda i P. Starosta nie przepuszczą nadziałowego.

Tadeusz Mik.

Nielegalna działalność ubezpieczeniowa.

Na terenie Izb Skarbowych Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej są rozpowszechniane, t. zw. karty zamówień i karty sprzedaży obligacyj 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z 1928 roku lub innych pożyczek państwowych. Karty powyższe pochodzą z zagranicznych instytucyj bankowych i zawierają w swej treści wzmiankę, iż każdy posiadacz dokumentu sprzedaży jest bezpłatnie ubezpieczony na określoną sumę pieniężną (wyrażoną zwykle w odlarach) na wypadek śmierci lub trwałej niezdolności do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku. Taka działalność banków zagranicznych niezależnie od tego, że sama sprzedaż przez te banki papierów wartościowych prowadzona jest nielegalnie (bez koncesji na wykonywanie w Polsce czynności bankowych) i wskutek tego już podlega ściganiu, jest tem bardziej niedopuszczalną, że posiada wyraźne cechy nielegalnej działalności ubezpieczeniowej.

Wobec tego więc, że w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 roku o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 64) działalność ubezpieczeniową mogą uprawiać tylko zakłady, które otrzymały zezwolenie na działalność z Ministerstwa Skarbu. (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) przestrzega, iż osoby pośredniczące w zawieraniu scharakteryzowanych wyżej umów będą pociągani do odpowiedzialności karnej na mocy art. 101 rozp. o kontroli ubezpieczeń, który głosi że „kto w imieniu Zakładu Ubezpieczeń nie mając zezwolenia na działalność w Polsce zawiera umowę ubezpieczenia lub pośredniczy w zawarciu takiej umowy ulega karze aresztu do 6 miesięcy i grzywnie do 10.000 złotych — albo jednej z tych kar.

Niezależnie od powyższego posiadacze tego rodzaju dokumentów w sprzedaży obowiązani są do uiszczenia opłaty stemplowej w wysokości 2 proc. od sumy ubezpieczenia na zasadzie art. 101 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570). W razie nieuiszczenia opłaty stemplowej w ciągu trzech tygodni od chwili otrzymania dokumentu sprzedaży zostanie ta opłata wymierzona w wysokości sześciokrotnej.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Solenne nabożeństwo

z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej.

Dziś, w sobotę, jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski w obecności przedstawicieli władz miejscowych odprawi w Bazylice Metropolitalnej o godz. 9-ej min. 30 rano solenne nabożeństwo za pomyślność głowy Państwa.

O godz. 12-ej w cerkwi św. Ducha ks. arcybiskup Teodozjusz odprawi solenne nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Również o godz. 12-ej odbędzie się nabożeństwo w kenesie karaimskiej. Nabożeństwo odprawi hachan Seraja bey Szapszał.

Ponadto w dniu imienin Pana Prezydenta komenda garnizonu m. Wilna urządza dla delegacyj i przedstawicieli wojskowych nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Ignacego o godz. 10 ej rano.

Kazimiera Iłłakowiczówna

laureantką nagrody literackiej m. Wilna na rok 1929—30.

Sąd konkursowy nagrody literackiej im. Adama Mickiewicza ustanowiony przez Radę Miejską po dłuższych debatach przyznał nagrodę za rok 1929/30 w kwocie 5000 zł. p. Kazimierze Iłłakowiczównie za całokształt twórczości poetyckiej. W skład sądu wschodzili: prezydent m. Wilna Józef Folejewski, delegaci Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Marjan Zdziechowski i prof. Kazimierz Kolbuszewski. Delegaci Rady Miejskiej p. Marja Iwaszkiewiczowa i p. Tadeusz Młodkowski oraz delegaci Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie p.p. prof. Stefan Srebrny, Wiktor Piotrowicz i Witold Hulewicz. Sądowi przewodniczył rektor Marjan Zdziechowski, na wice-prezesa powołany został prof. Kazimierz Kolbuszewski. Po uchwaleniu regulaminu członkowie sądu przystąpili do składania wniosków. W wyniku dyskusji, jak już zaznaczyliśmy, nagroda literacka m. Wilna przypadła znakomitej pretce K. Iłłakowiczównie.

Kazimiera Iłłakowiczówna ur. w roku 1892 w Wilnie, studja ukończyła w Krakowie w r. 1914, poczem przebywała na studjach zagranicą. W r. 1912 ukazał się pierwszy zbiorek poezyj Iłłakowiczówny p. t. „Ikarowe loty". Pozatem ukazały się następujące zbiory poezji w wydaniu książkowem: „Wici" (1914), „3 struny" (1917), „Kolendy polskiej biedy" (1917), „Śmierć feniksa" (1922), „Płaczący ptak" (1927), i w ostatnich latach wydane „Z głębi serca", „Żwierciadło nocy", „Popiół i perły". Prócz tego autorka ma w swem dorobku książkę dla dzieci p. t. „Rejony dziecięce" i inne.

W najbliższym czasie sąd nagrody literackiej opracuje akt wręczenia laureatce dyplomu i nagrody.

Dalsze poszukiwania nielegalnej literatury.

Z pośród 40 zatrzymanych, 20-tu wytoczono sprawy karne. Rewizja w księgarni białoruskiej „Ruń".

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości o masowych rewizjach na terenie województwa dokonanych w związku z wypuszczeniem przez „Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski" nielegalnych antypaństwowych druków, dowiadujemy się, iż w ręce władz bezpieczeństwa wpadły stosy bibuły wywrotowej, w różnej formie wydanej.

Ogółem aresztowano około 40 osób, z których połowę niebawem zwolniono. Przeciwko reszcie wdrożono postępowania prokuratorskie o świadomy kolportaż bibuły wywrotowej.

Między innymi wśród zatrzymanych znajdują się pracownicy sekretarjatu Biał. Wł.-Rob. Klubu Poselskiego, którym władze inkryminują zbrodnię należenia do „Komunistycznej Partji Zach. Białorusi".

W ciągu dnia wczorajszego dokonano rewizji w księgarni białoruskiej „Ruń", mieszczącej się przy ulicy Ostrobramskiej.

Ujawniono tu wiele literatury o treści wywrotowej, którą skonfiskowano.

Jednocześnie władze zarządziły aresztowanie kierownika tej księgarni.

KRONIKA

Sobota 1 Lutego	Dziś: Ignacego B. M. Jutro: Oczyszczenie N. M. P. Wschód słońca—g. 7 m. 18 Zachód . —g. 16 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 31 I—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 758

Temperatura srednia: — 10° C

" " najwyższa: — 7° C

" najniższa: — 12° C

Opad w milimetrach: ślad.

Wiatr przeważający: wschodni.

Tendencja barom.: spadek.

Uwagi: pochmurno, drobny śnieg.

ADMINISTRACYJNA

— **Reforma administracji.** W dniach 29 i 30 stycznia odbyły się w Warszawie w Prezydjum Rady Ministrów trzy posiedzenia sekcji dla spraw dekoncentracji Komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Obradom przewodniczył prezes sekcji dla spraw dekoncentracji wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz. Sekcja dla spraw dekoncentracji opracowuje projekty zmiany przepisów prawnych w kierunku: usprawnienia administracji publicznej wszelkich resortów, zbliżenia władz do ludności, przelania kompetencji z ministerstw na władze lokalne II i I instancji, t. j. skrócenia drogi urzędowej i umożliwienia natychmiastowego załatwienia spraw na miejscu.

Pierwsze posiedzenie sekcji było poświęcone przeprowadzeniu reformy administracji w resorcie Ministerstwa Reform Rolnych w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego. Na drugiem posiedzeniu omówiono usprawnienie administracji w dziedzinie reformy skarbowości, wreszcie przedmiotem obrad trzeciego posiedzenia były sprawy realizacji zasady dekoncentracji z zakresu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

— **Przepisy o ruchu kołowym muszą być bezwzględnie przestrzegane.** Mimo wydania szeregu przepisów, normujących ruch kołowy samochodowy i autobusowy, obsługa i przedsiębiorcy zwłaszcza autobusowi nie przestrzegają ich, przepełniając nadmiernie w ruchu zamiejskim autobusy, jeżdżąc z niedozwoloną szybkością, paląc tytoń oraz nie przestrzegają rozkładu jazdy. Wobec tego Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie podległym organom roztoczenia bacznej kontroli i nadzoru nad ruchem autobusowym i zagroził niezależnie od karania w trybie karno-administracyjnym cofnięciem koncesji przedsiębiorcom, dopuszczającym się przekraczania obowiązujących przepisów względnie cofnięcia prawa jazdy winnym szoferom.

SAMORZĄDOWA

— **Zatwierdzenie budżetów gminnych pow. wileńsko-trockiego.** W tych dniach wydział powiatowy sejmiku wileńsko-trockiego zatwierdził budżety gmin w normach następujących:

Mejszagolska—75.939 zł.; podbrzeska—62.987; rzeszańska—71.859; niemenczyńska—76.486; mickuńska—72.506; szumska—63.939; worniańska — 68.929; rudomińska — 68.897 gierwiacka—63.812; turgielska—71.250; trocka—73.525; olkienicka—50.319 złotych.

Łącznie na sumę 819.755 złotych.

Wydział powiatowy przy zatwierdzeniu poczynił znaczne zmiany w projektach preliminarzy budżetowych w celu zastosowania jak najdalej posuniętych oszczędności.

Budżety gmin koniawskiej i orańskiej nie zostały na tem posiedzeniu zatwierdzone wobec projektowanej zmiany granic.

WOJSKOWA

— **Zarządzenia władz wojskowych w sprawie odroczeń.** Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało zarządzenia, odnośnie przesunięcia terminu wcielenia do szeregów na r. szkolny 1930-31.

Z dniem 1 lipca r. b. PKU będą udzielały odroczeń następującym grupom poborowych z ważnością na rok.

I grupa dotyczy poborowych roczników 1904 i 1905, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej, są słuchaczami wyższych zakładów naukowych i pozostaje im ostatni rok do ukończenia studjów.

II grupa dotyczyć będzie osób urodzonych w r. 1904 i 1905, odbywających studja teologiczne.

Do III-ciej grupy należą poborowi roczn. 1907 i 1908, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lub egzaminu tego nie zdali a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie egzaminu.

Zainteresowani mają złożyć podania do dnia 30 czerwca b. r. do PKU z prośbą o odroczenie i załączyć wymagane dokumenty.

Równocześnie dowiadujemy się, że kompetentne władze otrzymały polecenie, aby podania o odroczenie osób niewyszczególnionych w rozkazie M. S. Wojsk., nie posiadających wymaganych warunków, jak również wniesione po terminie — załatwiać odmownie

Dalej odmownie należy załatwiać prośby urzędów w sprawie udzielania przesunięć dla poborowych z tytułu zajmowania stanowisk państwowych. Decyzje komendantów powiatowych są ostateczne. M. S. Wojsk. zarządziło, aby załatwienie podań było przeprowadzane w trybie przyśpieszonym z uwagi na przygotowanie w tym czasie akcji wcielenia poborowych z cenzusem.

— **Usprawnienie administracji komunalnej.** W dniu 27 b. m. w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Komisji Wykonawczej dla usprawnienia administracji komunalnej. Przewodniczył naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. Rakowski z udziałem asesorów pp. Żyłki i Lemieszewskiego. W wyniku posiedzenia postanowiono powołać 5 sekcyj: 1) organizacyjną, 2) biurową, 3) kasowo-rachunkową, 4) działu poruczonego i 5) statystyki.

MIEJSKA

— **Prace budżetowe magistratu.** W dniu 30 ub. m. w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji Technicznej, poświęcone omawianiu projektów preliminarzy budżetowych wydziałów: wodociągowo-kanalizacyjnego i elektrycznego. Ze względu na ogrom materjału dalszy ciąg obrad odroczono do następnego posiedzenia.

— **Inspekcje skarbowe.** W związku z upływem terminu nabycia świadectw przemysłowych—Wileńska Izba Skarbowa przeprowadziła na terenie miasta lustracje przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, stwierdzając brak tego rodzaju świadectw w 46 przedsiębiorstwach. Przedsiębiorstwa te pociągnięte zostały do odpowiedzialności karnej.

— **Ujawnienie tajnych rzeźni.** W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie miasta ujawniono 6 tajnych rzeźni, gdzie skonfiskowano 705 kilogramów nielegalnego i niestęplowanego mięsa.

SPRAWY PRASOWE

— **Konferencja p. Wojewody z przedstawicielami Syndykatu Dziennikarzy.** W dniu 31 b. m. wojewoda wileński p. Raczkiewicz przyjął Zarząd Syndykatu Dziennikarzy, który przedłożył p. wojewodzie szereg dezyderatów o kwestji udostępnienia dziennikarzom czerpania informacyj z urzędów. W wyniku dłuższej konferencji p. wojewoda przychylnie ustosunkował się do tych dezyderatów.

LITERACKA

— **IV Niedziela Kameralna** w Związku Literatów, Ostrobramska 9, odbędzie się dn. 2 lutego o godz. 8 wiecz. Program wypełni muzyka skandynawska z Griegiem na czele. Wykonawcy: prof. M. Kimontt-Jacynowa prof. H. Sołomonow, M. Szabsaj, kapelm. M. Salnicki i prof. F. Tchorz. Wstęp dla abonentów; pozatem u wejścia nabywać można pojedyncze karty wstępu.

Początek, ze względu na transmisję radjową ściśle o godz. 20.15.

Jak się bawić, to się bawić
Frak za... Co takiego?...
Gdzie i kiedy bawić?...
Dziś na „Dąbrowsktego" !...
Pięćdziesiąt trąb na sali
I rozkoszy „nawał" !
Krzyczą wielcy — mali:
Toć dopiero Bal-karnawał!

155

UNIWERSYTECKA

— **Promocje.** W sobotę dnia 1 lutego br. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: 1) Biernackiego Rudolfa Stanisława i 2) Jancelewicza Zygmunta. Wstęp wolny.

— **Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym U. S. B.** W okresie egzaminacyjnym zimowym b. r. od 8 do 18 stycznia, przystąpiło do egzaminów 222 osób, składając 236 egzaminów częściowych, z których 207 dało wynik pomyślny. Nadto dodatkowo przed rozpoczęciem feryj Bożego Narodzenia 29 osób złożyło 29 egzaminów. W tym samym okresie wydano dziewięć dyplomów magisterskich.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z posiedzenia Prezydjum Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Młodzieży Akademickiej.** W dniu 31 stycznia r. b. w gabinecie p. wojewody wileńskiego odbyło się pod jego przewodnictwem posiedzenie Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw bieżących i zatwierdzeniu, złożonego przez skarbnika komitetu p. dyr. Wł. Szmidta sprawozdania kasowego komitetu za rok 1929, które zamknęło się całkiem pokaźną sumą 107.000 zł., zwrócono uwagę na stan robót, związanych z budową kolonji w Legaciszkach i uchwalono postawić na najbliższem posiedzeniu wydziału wykonawczego wniosek w przedmiocie przeznaczenia na urządzenie wodociągów i kanalizacji oraz urządzenie między Wilnem, a Legaciszkami komunikacji samochodowej — odpowiednich kredytów.

Zkolei przystąpiono do uchwalenia budżetu komitetu, który zamknięty został cyfrą 96.000 zł., w którym, tak jak w roku ub. najważniejszą pozycję stanowi wydatek na dokończenie budowy i urządzenie kolonji w Legaciszkach.

Zkolei sekretarz generalny komitetu VIII „Tygodnia Akademika" p. Wł. Babicki złożył sprawozdanie z przebiegu i dotychczasowych wyników akcji „Tygodnia Akademika" wpływy netto którego wynoszą już blisko 9.000 zł., a wobec niezlikwidowania jeszcze akcji tygodnia na prowincji, oraz przez stacje kolejowe, spodziewany jest jeszcze wpływ dalszych 9.000 zł.

Po wyasygnowaniu Bratniej Pomocy. P. Mł. Ak. zapomogi w kwocie 3.000 zł. przewodniczący p. wojewoda Wł. Raczkiewicz, po blisko 2-godzinnych obradach posiedzenie zamknął.

— **Z Koła Polonistów U. S. B.** W niedzielę dnia 2-go lutego b. r. o godz. 11.30 w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie sekcji historyczno-literackiej. Na porządku dziennym referat kol. Rzeuskiej: „Krystyna córka Lawrensa". Goście mile widziani.

— **Z Koła Mat.-Fiz. U. S. B.** W niedzielę dnia 2 lutego o godzinie 12-ej w lokalu Koła (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe z referatem kol. M. Krzyżańskiego p. t. „Równanie o różnicach zupełnych". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— **Otwarcie kursu wychowawczego dla nauczycieli szkół średnich.** W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej rano w lokalu kuratorjum okr. szkolnego odbył się zjazd delegatów okręgu wileńskiego T. N. S. W. oraz nastąpiło uroczyste otwarcie kursu wychowawczego dla nauczycieli szkół średnich.

Otwarcie zjazdu i kursu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Michała. odprawione przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolitę.

Przybyłych na zjazd delegatów w obecności reprezentantów władz państwowych, powitał dyr. Zapaśnik.

Następnie przemówienia wygłosili: delegatka ministerstwa W. R. i O. P. p. Michałowska, kurator Pogorzelski, prez. miasta Folejewski, przedstawiciel centrali opiek rodzicielskich p. Zdanowski, witając przybyłych na zjazd delegatów oraz życząc owocnej pracy uczestnikom kursu wychowawczego, który zakończy się w dniu 5 lutego b. r.

Z KOLEI

— **Wyjazd inż. Łaguny na nowe stanowisko.** W dniach najbliższych dotychczasowy wice-prezes dyrekcji P. K. P. w Wilnie inż. Łaguna odjeżdża do Radomia, gdzie obejmie stanowisko p. o. dyrektora P. K. P.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Wieczór literacko dyskusyjny.** W tow. im. Jana Łaskiego (ul. Zawalna 1) w niedzielę, dnia 2 lutego, o godzinie 7-30, p. Szymon Czarnocki odczyta najnowszy utwór p. Marji Dąbrowskiej **Ks. Filip**; poczem odbędzie się dyskusja.

Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

— **„Szopka" dla dzieci.** Wobec powodzenia, jakiem się cieszyła „Szopka" zorganizowana przez Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego, zostanie ona powtórzona w niedzielę (2 lutego) o godzinie 4 po poł. w sali Gimnazjum im. A. Mickiewicza (Dominikańska 5. Wstęp 50 gr.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyty o Antropozofji.** P. Aleksander Pozzo (Dornach, Szwajcarja) wygłosi w Wilnie dwa odczyty o antropozofji. W niedzielę dn. 2-go lutego r. b. o godz. 6-ej wiecz. w sali Stowarzyszenia Techników — ul. Wileńska 33 — na temat: „Antropozofja jako wyraz potrzeb kultury naszych czasów". Treść odczytu: Rozwój stanów świadomości, jako przyczyna kolejnego następstwa epok kultur obcych. Psychiczny typ człowieka Grecji starożytnej, Rzymu i wieków średnich. Materjalizm i krytycyzm kultury współczesnej. Ich przyczyny. Potrzeba ich przezwyciężenia. Naukowa metoda Antropozofji, jako odpowiadająca współczesnemu stanowi świadomości ludzkości. Impuls Antropozofji dla twórczości w kulturze.

W poniedziałek 3 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali Domu Rosyjskiego — ul. Mickiewicza 22 — na temat: „Co znaczy być Antropozofem i jak się nim stać". Treść odczytu: Zainteresowania poznawcze, a czynna wola w Antropozofji. Związek między rozwojem nadmysłowego poznania z pracą wewnętrzną nad sobą. Antropozofja a życie. Jak można się stać Antropozofem.

Odczyty odbędą się w języku rosyjskim, po odczycie pytania mogą być zadawane po polsku, rosyjsku, francusku, niemiecku. Wejście 1.50 zł.

RÓŻNE

— **Przedłużenie mandatów członków komisyj szacunkowo-odwoławczych.** Minister Skarbu zarządził, by mandaty członków komisyj szacunkowo-odwoławczych przy wymiarze podatku majątkowego przedłużone zostały na cały rok bieżący, a to ze względu na to, że ministerstwo spodziewa się uchwalenia w r. b. nowej ustawy o podatku majątkowym, co pociągnie za sobą reorganizację komisyj szacunkowo-odwoławczych.

ZABAWY

— **Bal Zw. Oficerów Rezerwy.** Przypominamy, że to dzisiad odbędzie się Bal Zw. Oficerów Rezerwy, w salonach kasyna oficerskiego.

Początek o godzinie 22-ej.

— **Dancing-bridge.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Wilnie urządza dnia 4-go lutego r. b. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33 Dancing-Bridge.

Początek o godzinie 19-ej. Zakończenie o godzinie 2-ej. Wstęp 3 zł.. Akademicy 2 zł. Strój wizytowy.

Bilety nabywać można w Stow. Techn. Polsk. Wileńska 33 oraz w Sekretarjacie P. Białego Krzyża, ul. Ostrobramska 6.

— **Największy bal karnawału.** Dziś w salonach kina „Słońce" ul. Dąbrowskiego 5, odbędzie się wielka impreza taneczna, połączona z powszechnym konkursem kostjumowym. 6 nagród za oryginalne kostjumy damskie i męskie. 2 orkiestry wojskowe. Jury sędziowskie stanowią wybitni literaci: pp. Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski i p. Halina Hohendlingerówna.

Szczegóły w afiszach.

— **Bal doroczny kolejowców** pod protektoratem p. dyr. kolei państwowych w Wilnie inż. Falkowskiego odbędzie się w sobotę, dn. 1 lutego 1930 r. w salonach „Ogniska" kolejowego przy ul. Kolejowej N-r. 19.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy objęli łaskawie pp. Helena Łagunowa, inż. Stanisław Łaguna, Katarzyna Szadzewiczowa, inż. Józef Szadzewicz, Józef Augustynowicz, Karol Bergman, Władysław Bryk, Marjan Chmielewski, Adolf Czerniawski, Wiktorja Dybkowa, Wiktorja Daukszanka, Helena Gordziałkowska, Anna Giedrojciówna, Matylda Kisielowa, Michalina Kryszczukajtisowa, Wacław Król, Andrzej Kisiel, Wanda Łapinówna, Antoni Niedziółko, Jadwiga Pieślakówna, inż. Tomasz Pieślak, Jerzy Piotrowski, Marja Renard, Stanisława Święcka, Marcelostwo Szafrankowie, Bolesław Szostakowski, Stanisław Sobiepan, Regina Walicka, Witold Szemberg, Teodora Witortowa, inż. Czesław Witort, Antoni Żamejć, Henryk Zych.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu efektowna baśń groteskowa Gozziego „Księżniczka chińska Turandot". Sztuka ta niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca barwnemu widowisku „Krakowiacy i Górale".

— **Teatr miejski Lutnia.** Dziś po raz 5-ty egzotyczna sztuka wybitnego autora angielskiego Somerset-Maughama - „Grzesznica na wyspie Pago-Pago", która ze względu na wybitnie interesującą treść, oraz doskonałe wykonanie, odniosła wielki sukces artystyczny. W rolach głównych Werniczówna, Białoszyński i Łubiakowski. Reżyserja Waldena.

— **„Królewicz Rak".** Dziś o godzinie 3.30 pp. ukaże się po cenach zniżonych czarowna baśń fantastyczna Wandy Stanisławskiej „Królewicz Rak" urozmaicona piękną muzyką, tańcami i śpiewami.

— **Jutrzejsze przedstawienia popołudniowe.** Jutro w teatrze na Pohulance o godzinie 3.30 — „Mysz kościelna" Fodora z A. Zelwerowiczem. W teatrze Lutnia, o godzinie 3.30 świetna satyryczna komedja Pagnola „Pan Topaz" z Werniczówną, Wyrwiczem i Wasilewskim w rolach głównych. Ceny miejsc w obu teatrach zniżone.

— **„Wieszczka lalek".** Efektowny balet Bajera „Wieszczka lalek" ukaże się jutro w niedzielę, o godzinie 12 w poł. w teatrze Lutnia, w wykonaniu zespołu dzieci i uczenic pod kierownictwem artystycznem Lidji Winogradzkiej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Zygmunta Dołęgi. Czysty zysk z poranku przeznacza się na niezamożnych uczniów i uczenic gimnazjum Wellera. Ceny miejsc od 50 groszy.

— **Premjera opery Humperdincka „Jaś i Małgosia" w teatrze miejskim na Pohulance,** nieodwołalnie 4 i 5 lutego r. b. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Lutni.

RADJO

SOBOTA, dnia 1 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert życzeń z płyt gramofonowych 16.45: Komunikat Wil. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.00: Audycja dla dzieci z Warszawy. 19.00: „Wrażenia z fimu dźwiękowego" odczyt. 19.25: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: „Z szerokiego świata" najciekawsze zdarzenia tygodnia. 20.30: Koncert, fejeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

NIEDZIELA, dnia 2 lutego 1930 roku.

10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.53: Sygnał czasu, kom. meteorologiczny, oraz odczyty rolnicze z Warszawy. 15.00: „Praca ku kontroli mleczności" — odczyt. 16.50: Audycja dla dzieci. 17.15: „Psychoanaliza jako środek wychowania" 8-y odczyt organizowany przez kurat. O. S. 19.00: „Kukułka wileńska". 19.25: Audycja z racji imienin Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. 19.50: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: 4-ta niedziela kameralna w Zw. Literatów Polskich. 21.45: Słuchowisko z Poznania. 22.15: Komunikaty i muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

PRZEGLĄD NAJBLIŻSZEGO REPERTUARU TEATRALNEGO.

Na ostatnio odbytem posiedzeniu komisji teatralnej dyr. Zelwerowicz złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności teatrów miejskich oraz streścił przegląd najbliższego repertuaru.

Jak wynika z tego sprawozdania w najbliższym czasie na scenie teatru miejskiego na Pohulance wystawione zostaną następujące sztuki: „Krakowiacy i Górale" — Bogusławskiego i J. N. Karwińskiego, „Nadzieja" (Hejermansa), „Przestępcy" Bruknera, „Karol i Anna" (Franka), „Majster i Czeladnik" Korzeniowskiego, „Zaręczyny aktorki" Korzeniowskiego.

W teatrze Lutnia wystawione zostaną: „Miłość i pięść" Fijałkowskiego i Markiewicza „Błędny bokser" (Smolskiego, „Pan de Poursopec" (Moliera), „Pierścień zaręczynowy" (Szöntera), „Symbol pana Kopytko" — Waldena.

TRANSMISJA NIEDZIELI KAMERALNEJ.

Już pisaliśmy o kwintecie wileńskim — M. Kimontt-Jacynowa, Sołomonow, Szabsaj, Tchorz i Salnicki, — który urządza co czwartą niedzielę, koncerty kameralne w lokalu Związku Literatów.

Koncert taki odbędzie się dnia 2-go o godzinie 20-15 i będzie poświęcony całkowicie muzyce skandynawskiej. W programie koncerty Nelsena, kwintety Sindinga, Griega Suita op. 36.

SETNA SKRZYNKA POCZTOWA

Ze względu na chorobę dyr. Hulewicza, została przeniesioną na środę, g. 16.35.

AUDYCJA KU CZCI PREZYDENTA RZ-TEJ.

W niedzielę o godzinie 19.25 z okazji dnia imienin Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego Polskie Radjo nada z Warszawy uroczystą audycję, na program której złożą się przemówienie naczelnego dyrektora P. R. Zygmunta Chamca, hymn narodowy, oraz odczyt.

TRANSMISJE CIEKAWE.

Z transmisyj zwracamy szczególną uwagę na piękną operę Donizettiego „Lucja z Lammermooru", którą w pierwszorzędnej obsadzie premjerowej usłyszymy we wtorek w transmisji z teatru Wielkiego z Poznania. W poniedziałek transmitowany będzie koncert międzynarodowy z Budapesztu.

WIECZÓR SYLWESTROWY NA BIEGUNIE POŁUDNIOWYM.

Admirał Ryszard Byrd, dowódca wyprawy do bieguna południowego, oraz czterdziestu towarzyszących mu członków wyprawy, nie mogli tego roku uskarżać się w wieczór sylwestrowy, na nudy wśród „białej ciszy" lodów polarnych. Amerykańskie stacje bowiem współzawodniczyły z sobą w nadawaniu programów specjalnie przygotowanych dla Wyprawy Byrda. Prócz tego magnat filmowy, S. L. Rothafel (Rox) zaangażował dla swojej własnej radjostacji najlepszych artystów, jakich ma w tej chwili u siebie Ameryka Północna, aby wzięli udział w koncercie sylwestrowym, który on sam ułożył dla Byrda.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Obrabowany w piwiarni.

W piwiarni przy ulicy Kalwaryjskiej 20, znajdującemu się tu niejakiemu Michałowi Buławskiemu (ul. Subocz 31) wykradziono z kieszeni 133 zł.

Okazało się, iż złoczyńcą jest Bronisław Derwiński, zamieszkały przy ulicy Lwowskiej N-r 33.

Policja kieszonkowca aresztowała, a odebrane od niego pieniądze zwróciła poszkodowanemu.

Drobne kradzieże.

Marji Kruzner (Makowa 15) skradziono bieliznę wartości 30 zł.

— Antoni Wincun skradł siekierę Feliksowi Bancewiczowi.

Interwencja policji sprawiła, iż poszkodowany odzyskał swą własność.

Ujęcie złoczyńcy.

Władze bezpieczeństwa ujęły Władysława Zadranowicza, Stanisława Mrajskiego i Rochę Lulińską, poszukiwanych przez policję i sąd za kradzieże.

Nadto zatrzymano Sergjusza Gajosińskiego, poszukiwanego przez sąd okręgowy w Wilnie oraz zbiegłego z zakładu wychowawczo-poprawczego w Wielucianach, Stanisława Masela.

Wszystkich wymienionych oddano do rozporządzenia władz odnośnych.

Zamach samobójczy.

W celach samobójczych napiła się esencji octowej Janina Marżusówna (ul. Ciesielska 5).

Lekarz pogotowia ratunkowego desperatkę w stanie niezbyt groźnym umieścił w szpitalu św. Jakóba.

Wypadki na dobę.

Od g. 9 r. dn. 30 do g. 9 r. dn. 31 b. m. zanotowano 60 różnych wypadków, w czem: 5 kradzieży, 8 opilstwa, 32 przekroczeń administracyjnych.

Popierajcie przemysł krajowy

Ogłoszenie o przetargu.

Państwowa Wytwórnia Wódek Nr. 6 w Wilnie. Ponarska Nr. 63 podaje do wiadomości, że w dniu 12 lutego r. b. o godz. 10 w lokalu Wytwórni odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż: zbiornika do płynów o średnicy 5 metrow, starych rur, płyt, blachy i innych części żelaznych ogółem 6.000 kilogr. Wspomniane przedmioty można oglądać w godzinach urzędowych.

3328/VI 2 Kierownik Wytwórni (—) F. Stankiewicz.

PHILIP MACDONALD. 45)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

5. A. wynalazła sposób wypłacania pieniędzy czekami kilku osobom. które musiały być w stosunku do niej w pewnej zależności. Fakt, że tych osób było siedem a nie **jedna,** miał również na celu zneutralizowanie ludzkiej ciekawości. Ten sam cel miała mądra pokrywka filantropji.

Uwaga. Nasuwa się pytanie, dlaczego tych pieniędzy nie wypłacono w gotówce prywatnej A? Może być niewiele odpowiedzi. Mojem zdaniem, rzecz zasadzała się głównie na tem, że L.-B. był skłonny dawać więcej, wiedząc, że pieniądze dostaną się samej tylko A. O siedmiu żebrakach ukuto jakąś bajkę, niezgodną z prawdą. W gruncie rzeczy nietyle tu miało miejsce oszustwo, ile dobrowolna hojność.

6. Początkowo nie miano zamiaru zabijać złotonośnej gęsi, ale kiedy A. dowiedziała się o bliskiej godności barońskiej, czekającej L.-B., stało się dla niej jasnem (logiczny wniosek, a pewnie jeszcze słowne potwierdzenie ze strony przyszłego barona), że stosunki towarzyskie z wątpliwem środowiskiem A. będą musiały ulec zerwaniu. To co dla Knight'a imperjum Brytyjskiego było niebezpieczne, dla para królestwa stawało się gorzej niż szaleństwem.

7. A, zdawszy sobie ostatecznie sprawę, że L.-B., wraz ze zmianą koloru krwi, zmieni zapatrywania na jej środowisko i zerwie z niem z miejsca (z A. w jej szanownym charakterze może niekoniecznie) postanawia, że gęsi skręci się kark, ale że umierając, złoży jeszcze jedno złote jajko. możliwie duże.

Uwaga. A. prawdopodobnie rada była z cnotliwego postanowienia L.-B. Póki gęś niosła złote jaja, niepolitycznie było ją zabijać, ale z chwilą, gdy miała przestać, dla A. nasuwała się możność zrealizowania jednej dużej wypłaty i jednocześnie uwolnienia świata od dwóch (w jej pojęciu) zawad, a mianowicie od samego L.-B. i szanownej (ale dotąd koniecznej) strony samej A.

8. Firma prawnicza. Przynajmniej jeden z jej przedstawicieli musiał być związany z kliką A. A., wiedząc, że L.-B. zamierza poczynić w testamencie poprawki, radzi mu, w swoim szanownym politycznym charakterze, aby się zwrócił do tej właśnie firmy. L.-B. (cały na usługi A.!) przychyla się do tej rady i raz jeden wchodzi w kontakt z ową firmą.

Uwaga. Ten manewr powiódł się A. nadspodziewanie dobrze. Trudno było przewidzieć, że L.-B. okaże się taki potulny. Ciekawe jakby się były rozwinęły wypadki, gdyby L.-B. użył rzeczonej firmy do innych spraw. Że istniał określony plan, nie ulega wątpliwości.

9. Lines-Bower napisał testament. Musiał on być prawie identyczny z dokumentem, znajdującym się obecnie w posiadaniu policji z wyjątkiem, że nie byłoby w nim wzmianki o wiadomych siedmiu osobach, a zato zapis na rzecz A. Taka wersja podpisana jest na przechowaniu w wiadomej firmie. Kiedy już skończono z przygotowaniami do zabójstwa L.-B., przyszła kolej na sfałszowanie testamentu. Była to łatwa rzecz, jako, że podpisana część została zatrzymana. W dzień zabójstwa, wieczorem dano znać, komu było potrzeba, że L.-B. już nie żyje i na tę wiadomość sfałszowany testament wysłano pocztą do domu zabitego. Do testamentu dołączono list opiewający, że przesyłkę tę uskutecznia się w odpowiedzi na telefoniczne żądanie (z tego dnia) testatora. Według wszelkiego prawdopodobieństwa telefon ten nie miał wcale miejsca, ale to nie zmienia stanu rzeczy.

Uwaga. i) Wyrażenie „prawie identyczny" użyte powyżej (9) oznacza, że podejrzewam jeszcze jedną zmianę. Nie będę wszakże dawał wyrazu temu podejrzeniu, dopóki się nie okaże czemś więcej. Zresztą w tem stadjum sprawy nie ma ono wielkiego znaczenia.

ii) **Koperta, w której przesłano testament ma pieczęć pocztową 7.45 po poł.** Data ta ogranicza czas zabójstwa. Jasną jest bowiem rzeczą, że takie przenikliwe umysły, jak te które opracowały ten cały plan, nie dopuściłyby do wrzucenia na pocztę sfałszowanego tesamentu, nie mając **pewności,** że plan się udał.

3.

A teraz kilka końcowych uwag. Rzuca się w oczy, że hipoteza wyłożona w części drugiej, pomimo swej pozornej, krętej fantastyczności, najlepiej interpretuje punkty, omówione w części 1, a zatem jest najbliższa prawdy. Wskazują na to wszystkie punkty, poparte dowodami. Zarzut, że nie było żadnego planu i że ja proste, niepowiązane z sobą fakty stłoczyłem przemocą w sztucznie logiczną całość, nie wytrzymuje krytyki. Może się zdarzyć zbieg dwóch okoliczności, ale nigdy dwunastu. Zwracam uwagę uporczywych niedowiarków w szczególności na punkty a), c, e), g), h), i), j). Ten, kogo to nie przekona, nie zasługuje na uwagę, gdyż nie umie myśleć.

Wielkim brakiem tego planu z punktu widzenia jego autorów jest nadmiar przemyślności. Gdyby byli mniej przebiegli, uniknęliby z pewnością kilku rażących potknięć, które dały mi odrazu do myślenia. Dla przykładu przytaczam punkt g) (zapomogi udzielone dwóm proszącym **przedtem** zanim (podług korespondencji) L.-B. dowiedział się o ich istnieniu); i punkt h) (jedna osoba, ukrywająca się pod dwoma nazwiskami).

Na zakończenie zaznaczę, że sprawa ta posuwa się bardzo prędko. Odkryliśmy motyw zbrodni, znany już częściowo przebieg wypadków i jesteśmy w posiadaniu pewnej liczby ważnych nazwisk i adresów. Drogą indukcji, dedukcji zorjentowaliśmy się do pewnego stopnia w planie zbrodni. Znamy przypuszczalną główną kwaterę A i wspólników Pozostaje wywieść z formuły A żywą osobę a następnie wykazać, że ta osoba mogła i faktycznie zainicjowała morderstwo. (Jestem przekonany, że była ona jednym z dwóch morderców. To się okaże).

A. R. Gethryn.

—Listopad, 192—

Dokument urywał się nagle. Do pół tuzina kopij przypięty był spinaczem pośpiesznie nagryzmolony list do Lucasa:

„Kochany L. — Oto druga część naszej taniej sensacyjnej powieści. Dyktowałem ją w pierwszej osobie, ale ty pewnie, jeżeli zechcesz oszołomić wyżyny, nadasz jej oficjalny, nieosobisty ton raportu. Zresztą zrobisz, jak ci się będzie podobało.

Bądź cierpliwy, chociaż dziwiłbym się bardzo, gdyby się nasz „sen" przeciągnął poza jutrzejszy wieczór.

Twój

A. R. G."

(D. c. n.)

—oo—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski